Po konfiskacie nakład drugi

Na str. 2: Ostatnie mowy obrońców brzeskich

cz Nr. 254 (5398) WARSZAWA, WTOREK 18 LIPCA 1933 r. Rok XXXVIII

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.
PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 776-70
DYREKCJA — 720-13
ADMINISTRACJA — 313-89
DRUKARNIA — 773-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Kongres francuski

Jestem przekonany głęboko, że *rozłamu* we francuskim ruchu socjalistycznym *nie będzie* ani teraz, ani na jesieni — wbrew uprzejmym zapowiedziom paryskiego korespondenta P. A. T. Inna kwestja — to fakt, że niesposób uznać przebiegu XXX Kongresu *Socjalistycznej Partji Francji* za widowisko bardzo budujące. Wystarczy przejrzeć pobieżnie komentarze prasy mieszczańskiej całego świata oraz depesz przeróżnych agencyj telegraficznych, by zrozumieć, że parodniowe debaty w Paryżu nie wzmocniły znowuż tak bardzo powagi Socjalizmu francuskiego i w samej Francji, i poza jej granicami.

Dramatu niema tu zresztą żadnego. Cała rzecz tłumaczy się w znacznym stopniu przez *okoliczności specjalne*, właściwe od wielu lat towarzyszom francuskim, niezależnie od ich przynależności „kierunkowej"; jednolita *Francuska Partja Socjalistyczna* powstała swego czasu, — w okresie *Jaurèsa* i *Guesde'a*, — jako *związek* kilku *odmiennych* prądów o rozmaitych tradycjach, o różnej nieraz doktrynie filozoficznej i socjologicznej, o różnej psychologji; stąd wynikła *federacyjna* w zasadzie budowa *wspólnej* organizacji partyjnej; w tym samym kierunku działały legendarne wypadki historyczne, jak *Komuna Paryska*, wpływy „syndykalizmu rewolucyjnego" epoki *Sorela* i *Lagardella*, pozostałości *Proudhona* i *Bakunina* w codziennem organizacyjnem życiu mas. W rezultacie *Socjalizm francuski* był zawsze, pozostał po dzień dzisiejszy „uosobieniem *„kierunkowej" metody propagandy i organizacji;* tow. *Renaudel* redaguje *„Życie Socjalistyczne"* ktoś inny *„Walkę Socjalistyczną"*; organ centralny Partji — *„Le Populaire"* pod kierownictwem tow. Leona *Bluma* wciągany jest systematycznie w orbitę przerozmaitych polemik wewnętrzno-partyjnych; *polemika i dyskusja są stanem stałym,* właściwie bez najmniejszej przerwy; rola centralnych władz partyjnych — to wcale często rola „super-arbitra" sporów „kierunkowych".

***

Dlatego też w świetle obyczajów, przyzwyczajeń, psychiki Francji socjalistycznej owe „dramatyczne noce" Kongresu paryskiego wyglądają *w rzeczywistości* o wiele mniej dramatycznie, niż to się wydaje korespondentowi P. A. T. i dziennikarzom warszawskim, przyzwyczajonym zkolei do „spokojnego przebiegu obrad B. B. W. R.", podczas których wystarcza z reguły enuncjacja p. W *Sławka*, albo znowu do sprawozdań z Rad Naczelnych Stronnictwa Narodowego, gdzie każdy aforyzm p. R. *Dmowskiego* przyjmowany jest, jak objawienie „Dalaj Lamy". Francuzi nie wyczuwają, niestety, „psychologji podoficera rezerwy" Niemniej z naszego — *socjalistycznego* — punktu widzenia Kongres paryski *Socjalistycznej Partji Francji* nasuwa bardzo poważne wnioski.

W danych warunkach dziejowych *Socjalizm musi być ORGANIZACJĄ WALKI.* Inaczej może przegrać wartości kolosalne. *Organizacja walki* nie może być — na miły Bóg! — *„KLUBEM DYSKUSYJNYM".* Najmądrzejsza *analiza* błędów, popełnionych w *przeszłości*, nie zastąpi *woli* zwycięstwa w *przyszłości*. Partje klasy *walczącej* nie śmią być *„kibicami* (złośliwymi obserwatorami?) *historji"*, jak powiedział kiedyś *Plechanow*, w danym razie zgodny z *Leninem.*

Dyskusja? owszem! ale *dyskusja*, jako „racja istnienia", ale *„analiza"*, jako główne zainteresowanie, ale „żałosne rozpamiętywanie błędów Socjalnej Demokracji Niemiec" (słowa tow. *Vandervelde)*, jako „postawa — historyczna", mówiąc językiem St. *Brzozowskiego*, — to wszystko razem wzięte byłoby *KLĘSKĄ przed* rozpoczęciem *BITWY.*

Myślę, że sierpniowa *Międzynarodowa Konferencja Socjalistyczna* położy nacisk główny właśnie na *takie* ujęcie sprawy. Czas chyba zrozumieć tę prostą prawdę, że *„kluby dyskusyjne"* są rzeczą bardzo pożądaną, jeżeli... *faszyzm* nie siedzi na karku. Przebieg *Kongresu francuskiego* nie jest jak powiedziałem, dramatem; nie jest wszakże i *wzorem.*

MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI

Kongres Socjalistycznej Partji Francji

(Od własnego korespondenta)

„Robotnik" zreferował swoim czytelnikom — możliwie objektywnie — **treść** poglądów trzech, — czy też raczej — czterech, głównych **kierunków,** walczących ze sobą na Kongresie paryskim **Francuskiej Partji Socjalistycznej.** Obrady Kongreesu były istotnie „burzliwe". Jak zwykle w takich wypadkach, **sprawy osobiste,** konflikty wtórne, same w sobie **drobne,** wyrastały **uczuciowo** do rozmiarów „wielkich zagadnień". Kolejne głosowania stwierdziły, że i grupa „skrajnej lewicy" tow. **Żyromskiego,** i grupa **„Życia Socjalistycznego"** (tow. tow. **Reneudel, Marquet, Deat)** znajdują się w mniejszości. Grupa „skrajnej lewicy" nie grała wogóle roli. Konflikty główne wybuchały pomiędzy **większością Kongresu a** grupą tow. **Renaudela,** reprezentującą naogół opinję **większości** socjalistycznej grupy parlamentarnej. **Większość Kongresu** dzieliła się z kolei pomiędzy zwolenników **łagodniejszej** formuły tow. tow. **Bluma i Auriola** oraz formuły **ostrzejszej** — tow. **Paule-Faure'a.** Tu nie istniały w gruncie rzeczy **żadne różnice istotne.**

Ostatnie depesze

W niedzielę obrady Kongresu odbywały się w nastroju spokojniejszym. Delegaci grupy tow. **Renaudela** nie weszli do składu **Komisji wnioskowej;** w rozmowie z dziennikarzami tow. **Renaudel** odrzucił stanowczo wszelką **możliwość rozłamu.**

Tragiczny koniec samolotu „Lithuanica"

Smierć trzech bohaterskich lotników litewskich

W nocy z niedzieli na poniedziałek samolot **„Lithuanica",** na którym lotnicy litewscy **Darius i Girenas** przelecieli Atlantyk, kierując się do Kowna, **rozbił się w pobliżu miejscowości Soldin, w odległości 70 km. na południe od Szczecina.** Samolot przez pewien czas krążył nisko ponad miastem, szukając prawdopodobnie odpowiedniego terenu do lądowania, poczem spadł zawadziwszy o drzewo. Aparat uległ zniszczeniu. **Obaj lotnicy litewscy, oraz towarzyszący im trzeci lotnik, ponieśli śmierć na miejscu.**

***

W związku z katastrofą, nadchodzą z Soldin następujące szczegóły: Samolot ukazał się nad miastem około 12 w nocy z niedzieli na poniedziałek i krążył nisko ponad ziemią. Katastrofa nastąpiła niespodziewanie. Samolot stanął w płomieniach i został całkowicie strzaskany. Zwłoki lotników kpt. Stefana **Dariusa** i por. **Stanley'a Girenasa** są niemal **całkowicie zniekształcone.**

***

Pierwsza wiadomość o katastrofie, jakiej ulegli lotnicy litewscy kpt. **Darius,** por. Stanley - **Girenas** oraz towarzyszący im Wiktor **Yesglaitas** nadeszła do Berlina około godz. 11-ej. Poselstwo litewskie w Berlinie otrzymało pierwsze wiadomości o znalezieniu trzech trupów oficerskich litewskich pod Myśliborzem w Brandenburgji, rejencji frankfurckiej. Katastrofa wydarzyła się około godz 2 nad ranem. Po otrzymaniu pierwszej wiadomości w Berlinie, na miejsce wypadku udali się niezwłocznie przedstawiciele poselstwa litewskiego wraz z przedstawicielami władz niemieckich. Oględziny dokonane na miejscu **stwierdziły tożsamość zwłok odnalezionych wśród szczątków rozbitego samolotu.**

***

Jak można wnosić z zeznań okolicznych włościan, którzy słyszeli odgłos motoru samolotu (który najwidoczniej obniżył twój lot, zbłądziwszy z właściwej drogi) **„Lithuanica"** musiała zawadzić skrzydłem o przydrożne drzewa, rozbijając się doszczętnie. **Zwłoki lotników są w okropny sposób zmasakrowane i zniekształcone do niepoznania.** Bezpośrednich świadków katastrofy nie było. Trzask rozbijającego się o drzewo samolotu usłyszał jednak włościanin ze wsi Kuhdamm. Katastrofa nastąpiła o godz. 2-ej w pobliżu jego zagrody. Wobec jednak burzliwej pogody i ulewnego deszczu, włościanin dopiero nad ranem wyszedł na pole zauważył strzaskany aparat, z pod szczątków którego wydobyto trzy trupy. O wypadku niezwłocznie zawiadomiono policję, która przy zabitych znalazła dokumenty, **stwierdzające ich tożsamość.**

Egzekutywa Międzynarodówki

W dniach, poprzedzających obrady **Międzynarodowej Konferencji Socjalistycznej,** odbędzie się w Paryżu posiedzenie Egzekutywy **Międzynarodówki Socjalistycznej.** Początek posedzenia — w sobotę 19 sierpnia o g. 10 r. przy ul. St. Victor 24, sala „J". Porządek dzienny obejmuje — między innemi — **wykluczenie** t. zw. niezależnych (grupa **Kruka)** Polski z Międzynarodówki Socjalistycznej.

Egzekutywa przygotuje cały materjał dla prac Konferencji.

„Dobrowolna" likwidacja „Centrum" katolickiego w Niemczech

Likwidacja frakcji parlamentarnej stronnictwa **„Centrum"** ma być zakończona do dnia 1 września. Część posłów wstąpi w charakterze hospitantów do stronnictwa narodowych „socjalistów". **Inni zaś, uczciwsi, złożą swe mandaty.** Kobiety i duchowni zrezygnują z mandatów poselskich. W Reichstagu zasiadały 4 kobiety z ramienia „Centrum" a w Sejmie pruskim 8. Liczba duchownych, należących do stronnictwa „Centrum", wynosiła w Reichstagu 5, w tem b. przewodniczący stronnictwa ks. prałat **Kaas,** oraz prałat **Ulitzka,** a w Sejmie pruskim — 1. Uchodzi za rzecz pewną, że członkowie dawnych rządów niemieckich i dawni wyżsi funkcjonarjusze nie będą przyjęci do stronnictwa narodowych „socjalistów". Tak więc m. in. wycofają się z życia publicznego dwaj byli kanclerze Niemiec, dr. **Bruening** i dr. **Wirth** oraz b. premjer pruski, dr. **Stegewald.** Pozatem przewidziana jest granica wieku, wynosząca 60 lat. Dzięki temu 30% członków Reichstagu i 37% Sejmu pruskiego, wchodzących w skład „Centrum" będzie musiało zrezygnować z mandatów.

Kipling przeciwko Hitlerowi

Znany pisarz angielski Rudyard **Kipling** polecił swemu wydawcy usunąć **znak swastyki,** który przeszło od 30 lat widniał na okładkach wszystkich dzieł Kiplinga, wydawanych za pośrednictwem tej firmy.

Rokowania pożyczkowe w Londynie

Jak się dowiaduje Aj Press, parafowana przed dwoma tygodniami w Londynie umowa o pożyczkę elektryfikacyjną dla warszawskiego węzła kolejowego, ma być podpisana jeszcze w bieżącym tygodniu. Wceminister skarbu **Koc,** który po kilkudniowym pobycie w Warszawie powrócił do Londynu, otrzymał pełnomocnictwo do zawarcia definitywnego układu pożyczkowego.

Wielki lot Wileya Posta

Wiley **Post** w rozmowie z dziennikarzami po przybyciu do **Moskwy,** oświadczył, iż nie jest wcale znużony, czuje się świetnie i po dwugodzinnym postoju zamierza udać się w dalszą drogę w kierunku **Nowosybirska.**

W drodze z Królewca **Post** odchylił się od właściwej drogi w kierunku Witebska. Lotnik poprosił o napełnienie zbiorników i o naprawienie przewodu doprowadzającego oliwę, który w drodze został uszkodzony. Wylądowanie w Królewcu **Post** tłómaczył nieznacznym defektem aparatu oraz utratą orjentacji.

Lekarz, który zbadał lotnika niezwłocznie po wylądowaniu, stwierdził, iż stan jego zdrowia jest najzupełniej zadawalający. Pewne zmęczenie i przeczulenie wykazywało jedynie tylko oko lotnika, na które lekarz przyłożył mu kompres.

***

O godz. 17.12 według czasu moskiewskiego, Wiley **Post** wystartował w dalszą drogę, żegnany przez licznie zgromadzonych na lotnisku dziennikarzy i lotników sowieckich oraz pracowników cywilnej powietrznej floty sowieckiej.

Przed wystartowaniem **Post** dziękował gorąco za serdeczne przyjęcie, z jakiem spotkał się ze strony władz i organizacyj sowieckich, które ułatwiają mu przelot ponad terytorjum rosyjskiem.

Po zamordowaniu Johannesa Stellinga

Przed paroma tygodniami donieśliśmy o tragicznym zgonie tow. Johannesa **Stellinga,** zamordowanego przez zbirów hitlerowskich po „aresztowaniu" w miejscowości Koepenick. **Stelling** był jednym z najbardziej ukochanych przywódców niemieckiej klasy robotniczej.

Spalenie zwłok **Stellinga** odbyło się we wtorek 11 lipca o godz. 17 m. 30 w krematorjum berlińskiem. Przybyło mnóstwo osób. W chwili, kiedy przystąpiono do palenia zwłok, ktoś krzyknął z galerji:

„Jaśku, ty nie umarłeś!" Tłum drgnął Podniósł się las rąk i zabrzmiał okrzyk powitalny niemieckiej Socjalnej Demokracji i „Reichsbanneru":

WOLNOŚĆ!

Policja zachowała się biernie.

Rokowania w górnictwie rozpoczną się dnia 21 b. m.

Związek Pracodawców Przem. Górniczo - Hutniczego w **Katowicach** zaprosił związki zawodowe na rokowania w sprawie nowych zarobków w górnictwie.

Rokowania mają się rozpocząć w piątek, dn. 21 b. m., o godz. 10 rano.

Przemysłowcy zamierzają podobno wysunąć żądanie **15 proc. obniżki płac.**

Generalny atak na płace w Zagłębiu

Zarząd kopalni „Martimer" w Zagórzu postanowił obniżyć płace robotnicze z dn. 15 b. m. o 15 procent. Również zarząd kopalni w Gołonogu przeprowadza obniżkę płac.

Na kopalni „Renard" wypłacono już należność według obniżonego cennika.

Obrońcy w sprawie brzeskiej kończą dziś swe przemówienia

Wczoraj przemawiali Wacław Barcikowski i Wacław Szumański

Wczorajszy dzień ponownej rozprawy brzeskiej przed Sądem Apelacyjnym

Wrażenia

Głównym podkładem aktu oskarżenia jest prasa.

***

Mec. Wacław Szumański przedstawił już raz „cytaty prasowe aktu oskarżenia w świetle rzeczywistości i prawdy“ — w swojem pamiętnem przemówieniu w Sądzie Okręgowym.

Wczoraj mec. Szumański po raz drugi w tym procesie wykazał w wyniku benedyktyńskiej zaiste pracy — nicość dowodów, zebranych przez oskarżycieli

***

Padły mordercze dla aktu oskarżenia cyfry. Zebrano tych „dowodów“ około 400. Do aktu oskarżenia wyłapano setkę. W wyroku Sądu Okręgowego powołano ich już tylko 50. Z tego tylko dwie karykatury są autentyczne,

„Podobieństwo pięści do Krakowskiego Przedmieścia jest większe aniżeli podobieństwo tych „dowodów“ do Krakowskiego Kongresu“.

***

Mec. Szumański drogą skrupulatnego rozbioru aktu oskarżenia opartego przedewszystkiem na tego rodzaju dowodach odsłonił oblicze procesu.

„Frontem do sprawiedliwości“ — to pierwszy i wyłączny nakaz.

S. N.

„Frontem do sprawiedliwości“

Mowa adw. Wacława Szumańskiego

Wiele razy proces ten nazywano historycznym. Milcząco umówiliśmy się wszyscy — panowie sędziowie, prokuratorzy i my obrońcy, że tym razem nie będzie patosu, że ustosunkowanie się do sprawy będzie beznamiętne.

Powiem przeto skromnie, że **proces ten jest... wyjątkowy.** Wyjątkowy jest jego charakter, który w dziejach polskiego sądownictwa nie ma precedensu

Czy ten właśnie typ procesu zgaśnie bezpowrotnie? Zależeć to będzie od **wyroku.**

W czasie rozprawy w Sądzie Okręgowym prasa rządowa podkreślała często, że sala sądowa zmieniła się w salę rozprawy politycznej, w salę sejmową. Tak być musiało, bo przyczyniła się do tego właśnie cała struktura procesu. Ale tak być nie powinno. Bakterje polityki aktualnej nie powinny przenikać na salę sądową bo zatruwają względną czystość sądową. Ale tu politykę narzucono wszystkim. Musimy bronić się przeciwko temu. Pancerzem musi być Wasz wyrok. Tu musi paść ostatnie Wasze słowo, panowie sędziowie, Wasze ostatnie słowo, którym będzie **wyrok.** Rola Wasza, panowie sędziowie, w tym procesie po kilkunastoletnich dziejach sądownictwa polskiego, wrasta istotnie do znaczenia historycznego.

Wyjątkowa jest ta sprawa, wyjątkowa od samego swego urodzenia.

Przypomnę pamiętną noc z 9 na 10-go września, w 10 dni po rozwiązaniu Sejmu. Owej nocy aresztowano oskarżonych — i wielu innych jeszcze działaczy, pokazując rozkaz aresztowania, — podpisany przez ówczesnego ministra Spraw Wewnętrznych gen. **Składkowskiego.** Rozkazu tego do sprawy nie dołączono. A w jakiejże to innej sprawie za czasów Polski Niepodległej proces rozpoczynał się od aresztowania wskutek **nakazu** ministra Spraw Wewnętrznych? Nie ulega wątpliwości, że od rozwiązania Sejmu było dość czasu na przeprowadzenie aresztowań w myśl przepisów procedury.

Oskarżonych osadzono w więzieniu wojskowym w **Brześciu.**

Nie będę mówił o tem, by oszczędzić oskarżonym tragicznych wspomnień, a panu przewodniczącemu kłopotu powstrzymywania mnie.

Potym nastąpiło śledztwo... wyjątkowe. Sprawę przekazano sędziemu śledczemu, p. **Demantowi,** który w chwili otrzymania sprawy miał tytuł zapasowego sędziego Sądu Okręgowego, a po kilku dniach został mianowany Sędzią śledczym apelacyjnym **do spraw wyjątkowej wagi.**

Potym dopiero zaczyna się zbieranie materjału. Ani jedne słowo, ani jedna informacja nie szła w kierunku ustalenia zamachu stanu. Prowadzono dochodzenie takie, jakie się prowadzi dla zwykłego wiecu poselskiego.

Takiego dochodzenia nie prowadzi się, gdy chodzi o **zamach stanu,** przygotowywany przez b. premjera Rządu.

Napierw nastąpiło aresztowanie potym nastąpił „odpowiedni“ wywiad w prasie rządowej, a potym dopiero nastąpiło zbieranie materjału. Wyjątkowo swoisty tryb śledztwa! Na tym polega dedukcyjność metody. Dopiero wówczas zaczęto **rozsyłać pytania do wszystkich urzędów,** czy niema „gdzieś czegoś“ przeciwko oskarżonym.

Zdawałoby się, że wobec zarzutu przygotowywania zamachu stanu przez b. premjera Rządu Obrony Narodowej na sali sądowej w charakterze dowodów rzeczowych znajdzie się arsenał broni, znajdą się poszarpane w walce sztandary rewolucyjne, odebrane zamachowcom. A tymczasem leżą tutaj jako „dowody rzeczowe“ — 4 nieszczęsne paczki.... cztery paczki zawierające gazety, gazetki, odewy i okólniki.

Oto te jedyne „dowody rzeczowe w wielkim procesie historycznym!

Istnieją trzy protokuły oględzin: protokuł, dotyczący czasopism, nadesłany przez Komisarjat Rządu m. st. Warszawy zawierający 225 pozycji; dalej — protokuł oględzin odezw, nadesłany przez Ministerjum Spraw Wewnętrznych a zawierający 35 pozycyj, wreszcie rezultat „kwesty“ zarządzonej od Krakowa aż do Grzybowa, od Wilna aż po Pińsk i zawierający 131 pozycyj.

Ogółem postawiono około 400 „dowodów“ — z tego około 100, czyli tylko czwarta część wpadła do aktu oskarżenia. W wyroku Sądu Okręgowego jest powołanych tylko około 50, — czyli tylko ósma część.

Przy tego rodzaju „selekcji“ zdawać by się mogło, że materjał ten ma pierwszorzędną wartość.

Akt oskarżenia obejmuje, jako okres przygotowań do zamachu, rok 1928, 1929 i 8 miesięcy 1930 r.

Tę okoliczność często podkreślało oskarżenie.

Z **„Robotnika“,** tej kuźni codziennej rewolucji akt oskarżenia przytacza pierwszy artykuł dopiero z dnia 25 marca 1929 roku a wyrok powołuje się na artykuł dopiero z 25 maja 1930 roku, z **„Głosu Kobiet“** — akt oskarżenia cytuje z numeru z grudnia 1929 roku — a wyrok wogóle o nim nie wspomina. W **„Chłopskiej Prawdzie“** akt oskarżenia znalazł pierwszy artykuł przestępny dopiero w lutym 1929 roku wyrok zaś cytuje **„Chłopską Prawdę“** tylko raz. O **„Naprzodzie“** akt oskarżenia wspomina w związku z jednym tylko artykułem z dn. 29 czerwca 1930 r. czyli z dnia Kongresu Krakowskiego i t. d., i t. d.

Jeżeli więc nie było nic o przygotowaniach do rewolucji w prasie legalnej to może istniała prasa nielegalna? Ale nie dostarczono ani jednej odezwy, ani jednego pisma nielegalnego! Nie potrafili udowodnić istnienia nielegalnych wydawnictw nawet ci, co wszystko wiedzą i widzą, tacy jak np.: **Banko, Szymborski i Wolaniecki.**

Jakże teraz przedstawia się ta kwestja w okresie od Kongresu Krakowskiego **do 14 września 1930 r.,** kiedy to według aktu oskarżenia, fala rewolucji osiągnęła najwyższy poziom?

W okresie tym akt oskarżenia przytacza jednakże tylko **5 cytat z „Robotnika“, 4 — z „Pobudki“** i t. d., a w wyroku sądowym powołany jest z tego wszystkiego jeden i tylko jeden numer **„Robotnika“** na 9 organów prasowych stronnictw „Centrolewu“ i to z dnia **11 września 1930 r.,** t. j. z następnego dnia po aresztowaniu posłów i to zawierający oświadczenie w związku z wywiezieniem posłów.

Teraz kwestja następna. Z „dowodów“ przytoczono tylko urywki przystosowane do potrzeb oskarżenia, dosłownie przytoczono tylko dwa rysunki. Wszystkie z innych dowodów uległy zniekształceniu.

Przew. przerywa stwierdzając, iż słowa te mogą być rozumiane jako obraza urzędu prokuratorskiego.

W dalszym ciągu swego przemówienia adw. **Szumański** porównywuje brzmienie cytaty z **„Robotnika“** z 11-go września 1930 r., podanej w akcie oskarżenia i w wyroku z oryginałem. Porównanie to jest charakterystyczne dla „systemu“ aktu oskarżenia. Cytuje się dany ustęp w cudzysłowie, czyli odnosi się wrażenie, że cytata jest **dosłowna.** Tymczasem ustęp taki jest zazwyczaj **połączeniem kilku większych okresów,** bez zaznaczenia tego w jakikolwiek sposób. Zmienia to zupełnie sens oryginału.

Adw. **Szumański** analizuje w ten sposób wszystkie z pośród „dowodów“ i oświadcza:

„Wszystkie skonfrontowałem z oryginałami i ani jedna cytata nie okazała się 100% ścisłą“.

Sędzia referent również cytował w swoim referacie na podstawie tak dokonanych protokułów oględzin.

Adw. **Szumański** prosi, aby sędziowie w pokoju narad, kiedy jakakolwiek cytata zwróci ich uwagę, nie traktowali jej na podstawie protokułów, przygotowanych przez p. **Krygiera,** czy p. **Demanta,** ale w porównaniu z oryginałem.

Sąd Okręgowy, jakby przeczuwając wszystkie zarzuty, które mogą go spotkać, rozgrzesza siebie za te nieścisłości, pisząc: „nie ma znaczenia, czy te nastroje i tendencje oni ujawnili w treści całego artykułu, czy tylko w części, w tytule, czy też w odpowiednio dobranych cytatach z biblji, czy pieśni rewolucyjnych“.

Takie ujęcie sprawy przez Sąd Okręgowy jest potraktowaniem sprawy zbyt szerokiem.

Adw. **Szumański** przechodzi do **okólników,** zwracając uwagę na charakterystyczny szczegół. W okólnikach zaznaczono, aby organizacje przybyły na Kongres Krakowski i na wrześniowe zgromadzenia z orkiestrami i sztandarami. W okólnikach tych, jako „dowodach rzeczowych“, wykreślono słowo: **orkiestry,** uważając, że nie pasuje to do „robienia rewolucji“.

Jeśli chodzi o odezwę do policjantów i o odezwę organizacji „Bagnet i szabla“, adw. **Szumański** zaznaczył, iż eksperci wyraźnie zastrzegli, że odezwy te nie były drukowane ani czcionkami **„Robotnika“,** ani na maszynach, na których drukują się odezwy P. P. S.

Prok. **Rauze** potrzebował tych odezw, jako „dowodu“, że usiłowano demoralizować policję, a wiadomości o tem, że rewolucyjna taktyka tego wymaga, czerpał z podręcznej broszurki **Tesslera p. t.** „Przygotowania Kominternu“, w której znajdują się opinje **Lenina** i **Songera** o konieczności tworzenia jaczejek w szeregach wojska i policji.

Adw. **Szumański** cytuje zkolei znane artykuły prasy „sanacyjnej“, a przedewszystkiem **„Nowej Kadrowej“.**

W spokojny i rzeczowy sposób możemy stwierdzić, iż prasa opozycji w Polsce, a przedewszystkiem materjały wymienione w akcie oskarżenia i wyroku w konfrontacji z oryginałem nie znamionują cechy przestępstwa, a przecie prasa ta jest podstawą oskarżenia.

Opierając się na wywiadzie marsz. **Piłsudskiego** z 14 września 1930 r., adw. **Szumański** udowadnia zkolei, iż dokument ten jest ostatnim druzgocącym argumentem, jaki użyje, ażeby stwierdzić, iż w tym czasie jeszcze nikt nie miał dowodów przygotowywania przez oskarżonych zamachu stanu. I akt oskarżenia jest dezawuowaniem marsz. **Piłsudskiego,** który oświadczył, iż nie może powiedzieć ściśle za co ci panowie zostali aresztowani. Ani słowa o zamachu stanu. Wywiad ten nie jest dowodem bagatelnym.

Kończąc swoje przemówienie adw. **Szumański** woła:

„W Sądzie należy odwrócić się od polityki, a stanąć frontem do sprawiedliwości“.

***

Dzisiaj przemawia jako ostatni obrońca adw. Leon Berenson. Początek rozprawy o godz. 9 rano.

Dokończenie mowy adw. Wacława Barcikowskiego

Pierwszy przemawiał wczoraj adw. Wacław **Barcikowski,** który w sobotę przerwał swoją mowę z powodu **niedyspozycji.**

Adw. **Barcikowski** popiera tezę legalności Kongresu Krakowskiego i legalności postępowania w obradach Kongresu polityków opozycji.

W Polsce opozycja miała większość w Sejmie. Kongres odbywał się w granicach prawa.

Tutaj adw. **Barcikowski** analizuje stosunki z 1930 r. i działalność ówczesną czynników rządzących. Przypomina charakterystyczną dla ówczesnego stanu rzeczy rozmowę generalnego Komisarza wyborczego **Cara** z Pierwszym Prezesem Sądu Najwyższego — **Seydą.** Przytacza szereg innych przykładów.

— — — — — —
— — — — — —
— — — — — —

Następnie adw. **Barcikowski** zajmuje się osobą osk. tow. **Mastka** i jego rolą podczas Kongresu obalając zarzuty wysunięte przeciwko niemu w akcie oskarżenia i w motywach wyroku.

Rozpaczliwy protest robotników w Radomsku

Donosiliśmy już o głodówce 160 robotników z robót publicznych w **Radomsku,** prowadzonych przez Sejmik Powiatowy.

Wobec tego, że zwierzchnie czynniki nie poszły na żadne ustępstwa (Starostwo nie chciało nawet przyjąć delegacji strajkujących!) sytuacja zaostrzyła się jeszcze bardziej.

W sobotę na miejskich robotach publicznych przeprowadzony został **jednogodzinny strajk protestacyjny dla poparcia głodujących robotników.**

O ile sytuacja nie ulegnie zmianie, możliwy jest wybuch ogólnego strajku w Radomsku.

Redukcje na Górnym Śląsku

Korespondent agencji PRESS donosi z Katowic:

Z końcem sierpnia będzie zamknięta kopalnia węgla **„Ficinius“ w Siemianowicach.** Załoga tej kopalni wynosi 1200 ludzi. 200 osób, pochodzących z poza granic Śląska, będzie zredukowanych, reszta w liczbie 1000 przeniesiona zostanie na kopalnię **„Richter“.**

Personel urzędniczy kopalni **„Ficinius“,** w liczbie 100 osób, będzie zupełnie zredukowany.

Komisarz m. Łodzi zaczyna „urzędować“

Pisma łódzkie opisują przebieg konferencji prasowej u świeżo mianowanego komisarza m. Łodzi, **inż. Wojewódzkiego.**

P. **Wojewódzki** zapowiedział przedewszystkiem **przeprowadzenie redukcyj personalnych.**

Zamierza on zredukować ni mniej ni więcej tylko... **25 proc. urzędników!!**

„Młodzi Idą“

Organ Komitetu Centralnego Organizacji Młodzieży T. U. R.

Wyszedł numer lipcowy. Zawiera szereg ciekawych i aktualnych artykułów.

Cena egz. 25 gr. Kwartalnie 60 gr.

Czytajcie, prenumerujcie, kolportujcie.

Na granicy tragedji i śmieszności

W związku z zawieszeniem na okres trzech miesięcy dziennika nacjonalistycznego **„Deutsche Ztg“** biuro Conti komunikuje, „że zarządzenie to nastąpiło na „osobiste życzenie“ pruskiego premjera **Goeringa,** który jednocześnie rozkazał wysłać naczelnego redaktora pisma do **obozu koncentracyjnego.** Powodem zamknięcia pisma i aresztowania redaktora organu wszechniemieckiego miał być artykuł, w którym m. in. znajduje się twierdzenie, że włoski minister lotnictwa **Balbo** jest... przechrztą.

Przed sądem wojennym

Przed sądem wojennym w **Bukareszcie** rozpoczął się wielki proces polityczny w sprawie zaburzeń robotniczych, które miały miejsce 16 — 17 lutego r. b. kiedy robotnicy warsztatów kolejowych stawili opór władzom, zajmując warsztaty w okolicy Bukaresztu. Z pośród 108 oskarżonych, 23 nie stawiło się na sprawę, która potrwa prawdopodobnie około miesiąca. Sąd będzie musiał zapoznać się z olbrzymim materjałem, zebranym przez oskarżenie oraz przesłuchać 405 świadków.

Katastrofa samochodowa pod Gliwicami

18 ofiar.—Szofer popełnił samobójstwo

W niedzielę rano wydarzyła się pod Gliwicami katastrofa samochodowa.

Samochód ciężarowy, naładowany oddziałem hitlerowców, który zdążał z Opola do Gliwic, w największym pędzie najechał na przydrożne drzewo.

Samochód rozbił się doszczętnie, przyczem 2 hitlerowców poniosło śmierć na miejscu, 16 zaś odniosło ciężkie rany.

W drodze do szpitala zmarły dwie dalsze ofiary tej katastrofy.

Szofer bezpośrednio po katastrofie popełnił samobójstwo, strzelając do siebie z rewolweru.

Szczęśliwszy wyczyn lotniczy

Z Limy donoszą, że peruwiański lotnik wojskowy **Depinillos przeleciał ponad Andami.** Lotnik przeleciał ponad łańcuchem And na wysokości 25.000 stóp, przebywając odległość 240 km. w cigu 90 minut.

Czas odnowić prenumeratę za miesiąc lipiec

Stanowisko P.P.S. w sprawie rolnej

Ostatni Kongres naszej Partji wezwał C. K. W. w specjalnej uchwale do zajęcia się sprawą *programu rolnego*. Po ukonstytuowaniu się C.K.W. i po dokonaniu wyboru *Centralnego Wydziału Wiejskiego*, ten ostatni wybrał *Komisję*, celem przygotowania projektu nowego programu rolnego P. P. S. Prace Komisji w łączności ścisłej z Centralnym Wydziałem Wiejskim trwały z przerwami około 11 miesięcy. W wyniku tych prac został przyjęty projekt, zatwierdzony później przez C. K. W.; naturalnie będzie on jeszcze przedmiotem obrad zbliżającego się Kongresu.

Dotychczasowe stanowisko Partji w sprawie wielkich majątków folwarcznych było podyktowane warunkami politycznemi, w jakich znajdowaliśmy się przy uchwalaniu odnośnych projektów ustawowych w Sejmach. Naczelnem żądaniem Rządu Władysława *Grabskiego*, przy którym uchwalono *ustawę o wykonaniu reformy rolnej* w grudniu 1925 r. — było 180 ha. jako maksimum posiadania. Jak wiadomo b. minister Reform Rolnych, p. Leon *Kozłowski*, w drodze okólnikowego zarządzenia zmienił obowiązującą ustawę w znaczny sposób. Obecny stan jest taki, że *ruch parcelacyjny zamarł*, pomimo, że istnieją warunki nadzwyczaj dogodne dla parcelacji, a mianowicie, — publiczną jest tajemnicą, że wielka własność rolna jest obdłużona w znacznym stopniu wobec Skarbu Państwa i Banków Państwowych. Gdyby obóz „sanacyjny" miał odrobinę dobrej woli i chęci naprawy wadliwego ustroju rolnego w Polsce, to możnaby z łatwością w drodze licytacji nabywać majątki wielkiej własności i przekazywać je na cele reformy rolnej.

Problem cen za płody rolnicze stanowi jedną z największych trosk. Przyszły Rząd Robotniczo-Włościański będzie musiał z całą bezwzględnością tę sprawę załatwić. W projekcie naszym powiedziane jest:

„aby znieść spekulację zbożową po żniwach i na przednówku i ustalić stałą i słuszną cenę zboża, **wprowadzona będzie jednolita organizacja handlu zbożem, oparta o spółdzielnie rolnicze**".

„**Ceny produktów przemysłowych będą dostosowane do cen płodów rolniczych**".

W sprawie meljoracji i komasacji, projekt przewiduje, że w gminach, które tego sobie życzyć będą, zostaną przeprowadzone meljoracje i komasacje na koszt państwa.

Państwo będzie popierać wzrost wydajności ziemi przez: a) instruktorów rolnych, b) szeroko rozgałęzioną sieć szkół i kursów rolniczych, c) stacje doświadczalne, d) organizację sieci stacji rozpłodowych, e) ułatwioną dostawę na dogodnych warunkach kredytowych ziarna siewnego, nasion i nawozów sztucznych, f) zorganizowanie walki z zarazami bydlęcemi i roślinnemi.

Problem zatrudnienia wszystkich mieszkańców wsi zostaje należycie uwzględniony w naszym projekcie, który głosi: „*aby zapewnić stałą pracę wszystkim mieszkańcom wsi, dla których może nie wystarczyć ziemi, zostaną zorganizowane roboty publiczne, a więc: budowa kolei żelaznych, szos, mostów, kanałów żeglownych i spławnych, obwałowanie i regulacja rzek, osuszanie błot, zalesianie nieużytków budowa szkół, szpitali i domów mieszkalnych na wsi i w mieście*".

Podatki będą zreformowane i to w ten sposób, że zamiast wielu podatków bezpośrednich będzie wprowadzony *jeden*, zaś gospodarstwa rolne do 5 ha ziemi średniej jakości, *będą wolne od podatków*. Większe gospodarstwa będą płaciły podatek progresywnie w zależności od posiadanego obszaru.

Oto w głównych zarysach projekt programu rolnego, z jakim Centralny Komitet Wykonawczy stanie przed Kongresem Partji. Nie ukrywamy przed opinją zainteresowanych, że postulaty przebudowy ustroju rolnego, zawarte w naszym projekcie, urzeczywistnione mogą być tylko wówczas, *gdy władzę obejmą chłopi i robotnicy*. Położenie międzynarodowe gospodarki kapitalistycznej wymownie ilustruje załamanie się jej, a wszelkie próby „magów" i „znachorów" kapitalistycznych na nic się nie zdadzą. Londyńska Konferencja swoją bezsiłą przypieczętowała koniec kapitalizmu. W tym stanie rzeczy przed Socjalizmem stoją wielkie perspektywy przebudowy ustroju i dania pracy miljonom bezrobotnych na wsi i w mieście.

Sądzę, że dyskusja nad tym projektem, zapoczątkowana przezemnie, będzie podjęta i pogłębiona przez innych członków Centralnego Wydziału Wiejskiego i Komisji programu rolnego.

Jan Kwapiński.

Obecnie stanowisko naszej Partji w sprawie *przebudowy ustroju rolnego w Polsce* jest niewątpliwie bardzo daleko idące. Przyczyny tego należy szukać w sytuacji beznadziejnej małorolnych i bezrolnych chłopów oraz kompletnej bezużyteczności w sensie podatkowo - gospodarczym wielkiej własności rolnej. To też projekt nowego naszego programu przewiduje w artykule 1, że:

„**obszarnicza wielka własność rolna oraz majątki fundacyjne i martwej ręki wraz z inwentarzem żywym i martwym zostaną wywłaszczone bez odszkodowania**".

Wywłaszczone ziemie orne, łąki i pastwiska zostaną użyte na upełnorolnienie gospodarstw małorolnych, na utworzenie nowych gospodarstw dla robotników rolnych oraz dla bezrolnych chłopów.

Niewielka liczba gospodarstw wzorowych, zbożowych i hodowlanych, oraz przedsiębiorstwa przemysłowo-rolne wraz z niezbędnemi dla ich prowadzenia obszarami ziemi, *pozostaną w zarządzie państwowym* na zasadzie gospodarki społecznej lub będą wydzierżawione *spółdzielniom chłopskim*.

Folwarki wywłaszczone, położone w bezpośredniem sąsiedztwie większych miast, mogą być częściowo lub w całości przekazane *zarządom miejskim* dla celów rozbudowy i użyteczności publicznej.

Wywłaszczone *lasy* zachowuje Państwo *we własnym zarządzie*. Państwo będzie obowiązane prowadzić gospodarkę leśną z najszerszem uwzględnieniem potrzeb budowlanych, opałowych i t. p. gmin oraz ludności wiejskiej.

Wywłaszczony inwentarz żywy i martwy, który nadaje się do gospodarki chłopskiej, zostanie przekazany nowo utworzonym gospodarstwom, a w miarę możności także gospodarstwom upełnorolnionym. Inwentarz martwy nadający się tylko do wielkich gospodarstw, bedzie oddany majątkom państwowym lub też spółdzielniom chłopskim.

Projekt nasz przewiduje dalej *opiekę nad wzrostem wydajności ziemi i pracy*, w szczególności przewiduje, że otoczy się specjalną opieką wszelkie *spółdzielnie chłopskie:* uprawy roli, narzędzi, wytwórcze, spożywcze, zbytu, kredytowe i inne, *oparte jednak na dobrowolnej przynależności członków*.

Przegląd prasy

UCHWAŁY KOMITEU EKONOMICZNEGO RADY MINISTRÓW.

Prasa „sanacyjna" z dawno niespotykanem hałasem reklamuje ostatnie uchwały **Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów** w sprawie polityki Rządu p. **Jędrzejewicza**, przyczem każde z pism „sanacyjnych", w zależności od swego kierunku, widzi w tych uchwałach to co mu jest wygodne, i co odpowiada poglądom i interesom czytelników. Inne rzeczy na plan pierwszy wysuwa prasa, zabiegająca o względy obszarników, lub fabrykantów, — „**Kurjer Polski**", — inne pisma, polujące na sympatje „**szarego człowieka**" z ulicy Takim jest „**Express Poranny**", który pisze:

„Istotna poprawa zależna jest od ożywienia wytwórczości, od dostarczenia ludziom pracy. Tylko na szeroką skalę zakrojony ruch inwestycyjny, tylko możność rzucenia wielkich funduszów na rzecz robót publicznych, tylko ożywienie budownictwa, jako dającego największe pole wytwórczości rodzimej i zatrudniającego masy bezrobocze — tylko te działy produktywne mogą stworzyć pomyślne warunki bytu dla obywateli państwa, a temsamem umożliwić dopływ pieniądza do skarbu państwowego, by zaspakajał swe potrzeby i uchronił kraj przed wstrząsami walutowemi i narostem deficytu budżetowego".

To wszystko, zdaniem „**Expressu** mają spowodować ostatnie uchwały **Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów.** Bardzo piękne to byłyby rzeczy—tylko, tylko dlaczego organ „sanacyjny" nie pisze, jak, w jaki sposób to prędko się stanie? Trudno mu zresztą o tem pisać, gdyż w uchwałach **Komitetu Ekonomicznego** nie znajdujemy wyjaśnienia, w jaki sposób uruchomiony będzie „na szeroką skalę zakrojony ruch inwestycyjny", skąd się wezmą „wielkie fundusze na rzecz robót publicznych", jak to i z jakich środków w okresie kończącego się już sezonu budowlanego nastąpi „ożywienie budownictwa" i t. d. i t. d.

Tyle, tyle razy, nie skłamiemy, gdy powiemy, że przynajmniej 4 razy do roku, snuje się przed wygłodniałym społeczeństwem z okazji różnych uchwał, czy obrad, lub Zjazdów perspektywy o różowej przyszłości, dziś już nikt w nie nie wierzy na kredyt. Rozumie to też „**Express**", który w konkluzji zwraca się do obywateli... o „współpracę". Chodzi tu o podzielenie się odpowiedzialnością za... fiasco.

Urzędowego optymizmu pism „sanacyjnych" nie podziela niezależna prasa „**Wieczór Warszawski**" zanalizowawszy uchwały **Kom. Ekonomicznego,** dotyczące rolnictwa, dochodzi do wniosku, że uchwalone przez Rząd, zmiany w dziedzinie rolnictwa nie będą wystarczające", a „**Gazeta Warszawska**" — wszystkie posunięcia Rządu w tej dziedzinie nazywa „półśrodkami", a zdaniem pisma:

„Półśrodki, tak samo w stosunkach gospodarczych jak i w innych dziedzinach życia, mają to do siebie, że nie doprowadzają do zamierzonego celu"

DWA CYTATY.

Nie będzie bez związku z omawianemi uchwałami **Komitetu Ekonomicznego** powtórzenie za „**ABC**" zestawienia dwuch charakterystycznych cytat z prasy dni ostatnich.

„Soli dla bydła nikt nie kupuje, ludzie nie spożywają jej. Świeci się teraz znacznie krócej, a idzie spać wcześniej niż dawniej. Oszczędność na zapałkach dochodzi nietylko do podtrzymywania ognia przez cały dzień w chacie, ale nawet do przekrawywania zapałek wzdłuż na dwie części".

„Zapotrzebowanie gotówki doprowadza nawet do tego, że czasami sprzedaje się rzeczy wprost samemu sprzedającemu potrzebne (np. narzędzia, krowę, zboże niezbędne do wyżywienia rodziny, meble,— zwłaszcza poduszki), które sprzedaje się za pół darmo Żydom w miasteczkach, aby tylko uzyskać trochę pieniędzy na zapłacenie podatków, procentów od długów opłacenie służby i t. p."

„Na przednówku ubożsi włościanie często głodują, jedzą nawet tylko raz na dzień lub nawet rzadziej. Ilość takich osób wzrosła w ostatnich latach silnie i wynosi dzisiaj przeszło 20 rodzin. Z braku zboża zdarzają się także wypadki niedosiewania gruntów, które prowadzą w konsekwencji do coraz większej nędzy".

Broniszów, oczywista nie jest wyjątkiem. Podobnie wyglada życie każdej niemal wsi polskiej. To też specjalnego zabarwienia nabiera obraz, ilustrujący życie naszej górnej warstwy gospodarczej.

Wczorajsza „**Polonja**" w artykule „**Pensje dyrektorów**" pisze:

„Niedawno temu pewien inżynier zaprotegowany przez sanację na kierownicze stanowisko niewielkiego przedsiębior na Śląsku zażądał willi, kosztownego samochodu i pensji rocznej w kwocie 150 tys. zł.

Przed kilku dniami jedno z krakowskich pism sanacyjnych ogłosiło niesłychanie sensacyjne szczegóły o dyrektorach jednego z wielkich koncernów śląskich, którego głównym akcjonarjuszem jest obywatel niemiecki. Dyrektorzy tego koncernu rzekomo również zrzekli się swoich poborów ze względu na kryzys. Równocześnie jednak według doniesienia krakowskiego pisma jeden z tych dyrektorów miał sobie zlikwidować za koszta podróży w ciągu jednego roku 800 tysięcy złotych, drugi 2 miljony 250 tysięcy zł., a dwaj dalsi dyrektorowie podjęli rzekomo za 9-cio dniową podróż do Berlina 70.000 mk. niemieckich.

Teraz staje się zrozumiałe, dlaczego dyrektorowie są spokojni, praworządni i zadowoleni, a chłopi w ropczyckim powiecie, (nietylko tam zresztą) ...całkiem odmienni.

S-ek.

Perspektywa dziedzicznej biurokracji

Zmaltretowana i zdemoralizowana opinja publiczna staje się coraz bardziej bierna, coraz słabiej reaguje na dokonywające się dookoła zmiany, nawet w tym wypadku, kiedy zmiany te godzą **w podstawy normalnego i pomyślnego** rozwoju Rzeczypospolitej.

Tem tylko tłomaczyć sobie można, że zarządzenie **zniesienia zwrotu opłat szkolnych** za dzieci urzędników państwowych oraz okólnik, polecający przyjęcie tych dzieci do szkół średnich państwowych, słabą, jak dotychczas, wywołały reakcję w opinji publicznej i w prasie.

Zniesienie zwrotu opłat za uczęszczające do prywatnych szkół średnich dzieci pracowników państwowych godzi, naturalnie, przedewszystkiem i bezpośrednio w tych pracowników, pozbawiając olbrzymią większość, gorzej uposażonych i mniej ustosunkowanych z pośród nich, możności kształcenia dzieci. Wprawdzie wydany został okólnik, nakazujący dyrekcjom gimnazjów państwowych przyjmowanie dzieci pracowników państwowych do szkół rządowych — okólnik ten w istocie rzeczy **nie ma żadnej wartości realnej,** jeżeli chodzi o lata najbliższe. Dyrekcja nie mają możność usunąć z gimnazjów państwowych dotychczasowych uczniów, by zrobić miejsce dla nowych kandydatów żeby okólnik nie był gołosłownym, — trzebaby wybudować odpowiednią ilość izb szkolnych, powiększyć wydatnie ilość etatów nauczycielskich w państwowych szkołach średnich. Wiemy, że wcale na to się nie zanosi. Zarządzenie w sprawie zniesienia opłat powzięte zostało ze względów budżetowo - oszczędnościowych — nie na to oszczędzono kilka miljonów na skasowaniu zwrotu za opłaty szkolne, żeby je wydać na budowanie lokali i nowe etaty nauczycielskie. Skończy się więc na tem, — że — poza małemi wyjątkami— zgłaszający się kandydaci — dzieci pracowników państwowych — nie zdadzą egzaminów, czy nie będą przyjęte z powodu braku miejsca — mniejsza jaki zostanie podany powód — ważnem jest to, że **znaczna większość do żadnej szkoły się nie dostanie.**

Sprawa **zniesienia zwrotu opłat** na dalszą metę dotyczy jednak nie tylko pracowników państwowych; ma ona sens głębszy i zaważyć może poważnie na przyszłość. I tak, jak wszystkie oszczędności lat ostatnich, godzi ona w **cały obóz pracy**, przedewszystkiem, w **klasę robotniczą i chłopów.**

Przypuśćmy bowiem, że dyrekcje gimnazjów państwowych w przyszłości do rozporządzenia M. W. R. i O. P. zastosują się ściśle.

Czy zostało przemyślane do końca, jak sprawa **wyglądać będzie na terenie** b. zaboru rosyjskiego, **gdzie szkół państwowych średnich jest bardzo mało** (Łódź, miasto robotnicze o 600.000 ludności, ma tylko trzy **szkoły średnie** państwowe).

Wobec niewielkiej ilości szkół na terenie byłej Kongresówki, w gimnazjach państwowych **znajdzie się miejsce** niemal wyłącznie tylko dla **dzieci urzędniczych.** Dzieci robotników, chłopów, gorzej uposażonych pracowników umysłowych, już dziś stanowiące skromny odsetek młodzieży szkół średnich, nie będą mogły nawet marzyć o dostaniu się do państwowej szkoły średniej, chociażby były najzdolniejsze.

Czy jest dopuszczalne, aby z instytucji utrzymywanej z pieniędzy państwowych, a więc z kieszeni **wszystkich obywateli**, korzystała **jedna tylko grupa?** Czy jest dopuszczalne, aby państwowa szkoła średnia stała się **wyłączną** domeną **kasty urzędniczej?** Ażeby w ten sposób **biurokracja w Polsce** stała się **dziedziczną?** Nazwijmy w takim razie rzecz po imieniu. Ostatnie zarządzenia w stosunku do państwowej szkoły średniej zmierzają do utrwalenia w przyszłości **zwycięstwa oligarchji urzędniczej w Polsce, zwycięstwo biurokracji,** która, wyniesiona na zgarbionych plecach walczącego proletarjatu, wysiadła na przystanku **„Niepodległa Polska"** i zaczęła się w tej Niepodległej Polsce urządzać, „jakby z Lachem na nowo przybyli do kraju pustego", po obsadzeniu zaś stanowisk zapragnęła się uniezależnić, i odgrodzić od „chamów", Bigdów, Drążków, Kóz i t. d., na których barkach wjechała na te stanowisko. Przeznaczenie darmowej szkoły państwowej dla biurokracji jest obmyślonym czy przypadkowym kopniakiem, odtrącającym dzieci „motłochu" od szkoły średniej.

jest, że zarządzenia omawiane wydane zostały w tym samym czasie, kiedy na wszelkich konferencjach i zebraniach do znudzenia powtarzane są frazesy o zdemokratyzowaniu szkolnictwa przez „sanacyjną" reformę szkolną, kiedy, jako największy atut zmian w szkolnictwie, dokonanych w latach ostatnich, podkreśla się fakt, że obecna organizacja szkolnictwa umożliwia czerpanie materjału do kadr, „elity" umysłowej z bogatego zasobu wszystkich klas społecznych. Charakterystycznym również, a zarazem jakże przykrym zjawiskiem jest, że wobec tej jawnej krzywdy robotniczego i chłopskiego dziecka wszystkie radykalne inteligenckie pisma, wszyscy radykalni pedagodzy—panie i panowie wygłaszający odczyty, piszący artykuły na temat demokratyzacji szkolnictwa, **nie mają nic do powiedzenia.**

T. ŚWIĘCKI.

Rozłam w „Undo"

Urzędowy komunikat „Diła"

Wczorajsze „**Diło**" lwowskie ogłasza rezolucję Centralnego Komitetu partji „Undo", powziętą na posiedzeniu 15 b. m. w sprawach dotyczących partyjnej opozycji wewnętrznej oraz w sprawie Dymitra **Palijewa,** b. posła na Sejm.

„Stwierdziwszy, że od dłuższego czasu prasa, będąca własnością wydawcy „**Tyktora**", a mianowicie „**Nowyj Czas**", „**Nasz Prapor**", „**Narodni Sprawa**" i „**Komar**" toczą walkę z zorganizowanym w „Undo" obozem, zapowiadając walkę ze wszystkiemi centralnemi władzami partji i ich kierownikami, Centralny Komitet stwierdza, że tego rodzaju kampanja prasowa przynosi **nieobliczalne szkody sprawie narodowej** i zaznacza, że członkowie „**Undo**" w dalszym ciągu nie mogą popierać wydawnictw p. **Tyktora.** Centralny Komitet stwierdza, że redaktor **Dymitr Palijew,** występując, jako członek Centralnego Komitetu, na łamach prasy przeciwko partji i jej kierownictwu, działał na **szkodę partji** i tem samem naruszył dyscyplinę partyjną. Na tej podstawie Centralny Komitet uchwalił **wykluczyć red. Palijewa z partji „Undo".** W dalszym ciągu Centralny komitet przyjął do wiadomości ustne oświadczenie posła Włodzimierza **Kochana** i Piotra **Postoluka** co do ich wystąpienia z Centralnego Komitetu i partji. Równocześnie Komitet wezwał posła **Kochana do złożenia mandatu poselskiego,** uzyskanego z listy „Undo".

**
*

Parę dni temu pisaliśmy o tarciach wewnętrznych w „**Undo**". Komunikat „**Diła**" stawia wszystkie kropki nad „i". Jeżeli informacje nasze są ścisłe, akcja p. **Palijewa** zmierza do utworzenia w społeczeństwie ukraińskim **odrębnej partji** typu wyraźnie **faszystowskiego.**

Masowe aresztowania na Ukrainie sowieckiej

Według doniesień z pogranicza sowieckiego G. P. U. w Odesie dokonało licznych aresztowań **wśród emigrantów ukraińskich pochodzących z Małopolski Wschodniej.** Ogółem aresztowano 18 osób, przeważnie studentów, którzy wyjechali na Ukrainę Sowiecką celem kontynuowania studjów na uczelniach komunistycznych. Również w Kijowie i Charkowie dokonano licznych aresztowań wśród Ukraińców z Małopolski Wschodniej. W Kijowie aresztowano m. in. trzech oficerów sowieckich narodowości ukraińskiej, którzy dawniej należeli do strzelców siczowych. W Charkowie rozwiązano stowarzyszenie „Ukraina zachodnia", do którego należeli przebywający w Charkowie emigranci z Małopolski Wschodniej.

WDOWA bez środków do życia, ze znajomością różnych haftów, które wykonywa starannie i artystycznie, prosi o zamówienia **przez składanie zgłoszeń do „Robotnika"** dla „Hafciarki".

Sensacyjny bieg sprawy

Sędziego dr. Wątora

SPRZECIW CZŁONKA TRYBUNAŁU.

W dniu 10 czerwca b. r. odbyła się przed trybunałem krakowskim rozprawa przeciwko red. **Porczakowi,** z oskarżenia dra **Wątora** o artykuł, który się ukazał w **„Dzienniku Ludowym"** w dniu 29 września ub. r. p. t.:

„TAJEMNICA ŚLEDZTWA W SPRAWIE CIUNKIEWICZOWEJ".

W artykule tym pomawia się oskarżyciela prywatnego o takie postępowanie, które „może go poniżyć w opinji publicznej i narazić na utratę zaufania, potrzebnego dla wykonywania jakiegokolwiek zawodu".

Rozprawa została zakończona **wyrokiem umarzającym.**

Wyrok ten uzasadnił Sąd następująco:

Oskarżyciel prywatny sędzia Wątor na rozprawie głównej przyznał, że w Nrze 221 „Dziennika Ludowego' zamieszczono artykuł o podanym powyżej tytule. Artykuł ten uległ konfiskacie przez Starostwo Grodzkie w Krakowie, którą zatwierdził tutejszy sąd i dlatego artykułu tego dr. Wątor do aktu oskarżenia nie dołączył.

Wobec tego sąd nie przeprowadził postępowania dowodowego, a wszczęte postępowanie umorzył, wychodząc z założenia, że oskarżony nie dopuścił się przypisywanego mu aktem oskarżenia czynu, skoro artykuł ten uległ konfiskacie i do wiadomości czytelników nie doszedł.

Na rozprawie oskarżyciel prywatny postawił wniosek, aby odczytano z aktów inkryminowany artykuł, nie podał jednak, gdzie on się znajduje i tem uzasadnił Sąd swój wyrok umarzający.

Po wyroku tym do Sekretarjatu Sądu wpłynął sprzeciw członka trybunału so. dra. **Stuhra,** w którym ten udowadnia, **iż nie było żadnej ustawowej przyczyny i podstawy do umorzenia postępowania.**

Sprzeciw swój motywuje dr. **Stuhr,** brzmieniem artykułu 255 k. k. § 1, który powiada, że

...„kto pomawia inną osobę, instytucję lub zrzeszenie, choćby nie mające osobowości prawnej, o takie postępowanie lub właściwości, które mogą poniżyć je w opinji publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności i t. d. — a odnosi się to wobec nawet tylko jednej osoby (np. w zamkniętym liście).

„*W tym wypadku* — wywodzi dalej dr. Stuhr — *w piśmie drukowem, które nawet w razie konfiskaty musiało wedle naturalnego biegu rzeczy poprzednio dostać się do wiadomości większej liczby osób, jak zajętych w drukarni przy drukowaniu, następnie władz, którym przesłano egzemplarze obowiązkowe.* Ponadto dostała się treść tego artykułu do wiadomości krakowskiego sądu okręgowego, który ostatecznie zatwierdził zarządzoną i wykonaną przez poprzednio wymienione władze konfiskatę".

Z tego wynika, **ze okoliczność ta, ze pismo zostało skonfiskowane, nie ma żadnego wpływu na ocenę, czy w czynie oskarżonego mieszczą się znamiona występku zniewagi, a mogłaby conajwyżej mieć wpływ na wymiar kary.**

Motywując tem swój sprzeciw, kończy dr. Stuhr:

„Z powyższych tedy powodów podpisany jest zdania, że na podstawie dotychczasowego przebiegu przewodu sądowego, brak podstaw do umorzenia postępowania i że wobec tego przewód sądowy należy wznowić".

Wobec sprzeciwu dr. **Stuhra, sprawa nabrała pewnej sensacji w kołach sądowych i prawniczych.**

Dlaczego zamknieto oddział Zwiazku Robotników odzieżowych w Sterdyni

Zarząd Główny *Zw. Zaw. Rob. Przem. Odzieżowego* otrzymał wiadomość o opieczętowaniu przez policję lokalu oddziału Związku w *Sterdyni*, w związku z tem przesyła nam następujące informacje:

Opieczętowanie lokalu nastąpiło w następujących okolicznościach: policja obudziła przewodniczącego oddziału i zabrała go do lokalu związkowego — przy wejściu do lokalu natychmiast rzuciło się w oczy, **iż szyby w oknie wychodzącem na ogród są wybite a na podłodze rozrzucono: granat ręczny, kilka nabojów rewolwerowych i karabinowych, oraz kilkanaście ulotek komunistycznych.**

Przewodniczący oddziału odrazu zwrócił uwagę na stłuczone szyby i oryginalny sposób przechowywania nielegalnej literatury i granatów ręcznych otwarcie i jawnie na podłodze lokalu. Również stwierdzone zostały świeże ślady ludzkich kroków pod oknem z rozbitemi szybami.

Pomimo jaskrawych dowodów, iż ma się tu do czynienia z czyjąś złośliwą prowokacją, policja nie wszczęła dochodzenia w kierunku ujawnienia sprawcy tego „figla", **natomiast opieczętowała lokal oddziału i aresztowała przewodniczącego.**

Po krótkim czasie zwolniono z aresztu przewodniczącego Związku, oznajmiwszy mu, iż nie będzie on wogóle pociągnięty do odpowiedzialności — **lokal Związku jednak pozostawiono opieczętowany.**

Zaznaczyć należy, iż od 8-miu lat funkcjonuje już ten oddział, prowadząc swoją działalność w ramach statutu i obowiązujących przepisów.

Katastrofa kolejki pod Warszawą



Na terenie Powsina pod Warszawą zdarzyła się katastrofa na kolejce wilanowskiej. Wskutek nagłeego zahamowania pociągu, wykoleiła się lokomotywa i wagon kolejki. Kilka osób zostało kontuzjowanych.

Smiertelny wypadek na kopalni „Jacek"

W kopalni „Św. Jacek" w **Królewskiej Hucie,** wydarzył się w sobotę śmiertelny wypadek na oddziale VI, któremu uległ 40-letni rębacz **Edward Szymeczko.**

Usuwające się bryły węgla przygniotły Szymeczkę, Przewieziono go do szpitala, gdzie po kilku godzinach, — nie odzyskawszy przytomności, zmarł. Osierocił żonę i dwoje dzieci.

Kto wygrał na loterji?

Wczoraj podczas ciągnienia loterji główniejsze wygrane padły na następujące numery:

50.000 zł. — 49230.
15.000 zł. — 68753.
10.000 zł. — 42266 109227.
2,000 zł. 39883 126389.
1.000 zł. — 40139 47203 58448 69015 111470 141572.
500 zł. — 11088 61197 74963 83958 92159 96021 135342 136954.
400 zł. — 10792 13785 26520 35382 38769 40531 57384 99555 104205 109079 111054.
300 zł. — 22028 22089 34106 58783 53673 58925 82579 96115 105191 107666 108558 125958 128619 137669 150883.

Lato na wsi



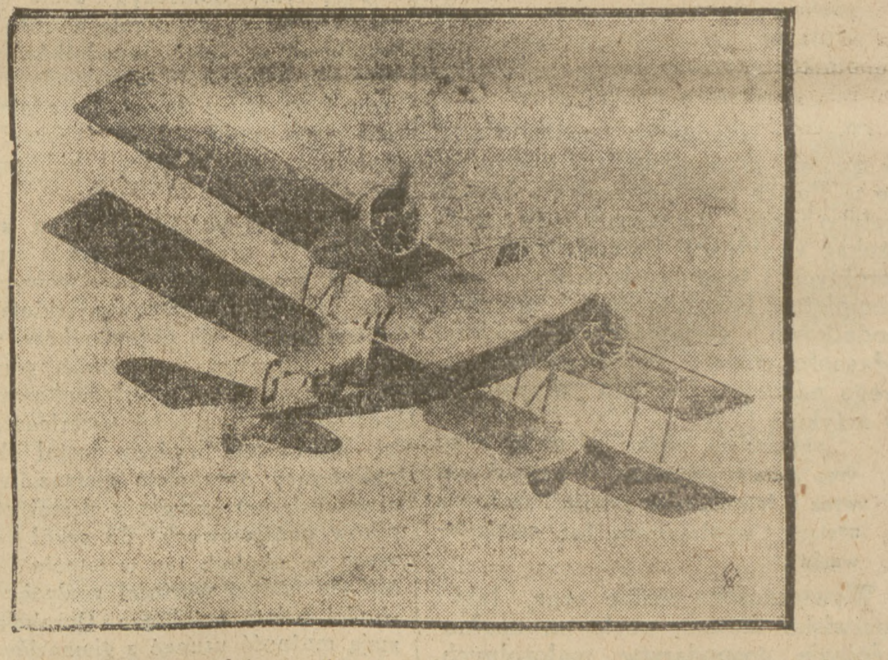
Na zdjęciu naszem widzimy gromadę dziewcząt, grabiących siano i składających w stogi.

Na wywczasach letnich



Do najprzyjemniejszych rozrywek letnich młodzieży należy kąpiel rzeczna. Na zdjęcu naszem widzimy gromadkę młodzieży, zażywającej kąpieli w Świdrze pod Warszawą.

Postępy w lotnictwie



Na zdjęciu naszeem widzimy najnowszy typ samolotu, używanego od niedawna w angielskiej pocztowej służbie lotniczej.

OTTO BURG 43

W służbie junkrów pruskich

— Wszystkie kieszenie opróżnić! — rozkazał dowódca warty.

— Tylko nie bądźcie frajerem, zostawcie scyzoryk, ołówek i t. p.; zawsze się przydadzą — poradził jakiś wartownik, spędzający regularnie kilka dni w tygodniu w areszcie.

— Żadnych ostrych przedmiotów, sznurków, noży itd. oraz przyborów do pisania — nie wolno przechowywać więźniom i aresztantom — recytował monotonnym głosem sierżant.

— Nic takiego nie mam, panie sierżancie.

— Wyjąć wszystko.

Burg wydobył tylko chusteczkę.

— Winkel! Sprawdzić kieszenie aresztanta.

Uczeń niechętnie zbliżył się i wykonał niemiły rozkaz. Ręce jego natrafiły na scyzoryk, szpagat i inne drobiazgi. Wyciągnął jednak dłonie otwarte, na znak, że nic tam niema.

— Zaprowadzić teraz do jednej z wolnych cel, ostatnia zdaje się jest wolna — rozporządzał się dowódca warty.

Długi korytarz o podłodze kamiennej posiadał w ścianach małe żelazne drzwi z judaszem, które zamykały małe celki, podobne do grobowców w kościołkach. Bryła kamienia, w której środku znajduje się kawałek drewnianego stołka z aresztantem — jedynemi nieruchomościami w celi, posiadał mały otwór w drzwiach i wąską szparę okienną, dającą niewiele więcej światła od piętnastoświecowej żarówki.

Gdy żelazne drzwi zamknęły się szczelnie za Burgiem opanowało go uczucie człowieka, żywcem zakopanego do grobu. W pierwszej chwili zapadł w odrętwienie, jakby rzeczywiście zamknęli go w prawdziwem więzieniu.

Usiadł machinalnie na stołku i przeżuwał niewymówione słowa wściekłości, których i tak niktby nie usłyszał za grubym murem celi.

Po pewnym czasie wstrząsnął się z zimna, które przenikało ze wszystkich stron aż do wnętrza. Lodowaty oddech martwego kamienia zaatakował słabą, ludzką istotę, owiewając ją niewidzialnym, lecz prawie namacalnym całunem, co zbudziło uśpiony nieco cywilizacją instynkt samoobrony.

Burg automatycznie zaczął chodzić po celi, potykając się wciąż o jej ściany, gdyż na dworze powstała zawieja, tak, że zrobiło się zupełnie ciemno. Jeszcze nie umiał spacerować więziennym krokiem i kręcił się w kółko, na podobieństwo wilka w klatce.

Raptem powonienie jego uderzył obrzydliwy odór siarkowodoru i zgniłego mięsa, jakby za ścianą znajdował się ustęp. Zbadał to po chwili. Okazało się, że wzdłuż ściany pieca ciągnie się aż do samego sufitu szczelina, wydłubana pracowicie przez całe pokolenia aresztantów, którzy mogli w ten sposób przemycać do celi papierosy oraz inne drobiazgi.

Burg tylko zaklął.

— Wolę urządzić głodówkę, niż mieszkać w takim lokalu. Zimno jak w grobie i tak samo cuchnie rozkładającym się trupem. Jeżeli nie pójdę śladem Mentzera lub Einkranza, będzie cud oczywisty! — krzyknął na cały głos i rzucił się do drzwi, uderzając w nie butami z całej siły.

Daremne jednak były to wysiłki, gdyż grube mury stłumiły odgłosy dobijania się na wolność; więzień biegał po celi, zachowując się nadal jak warjat.

Na myśl przyszły mu opisy więzień w awanturniczych powieściach, które pochłaniał setkami w czasach szkolnych. Przyszło mu na myśl, że Dumas dobrze musiał znać psychologję więźnia, tworząc swojego Monte-Christa. Walił głową o mur, gdyż to był jedyny sposób pozbawienia siebie życia. Ale przecież jest on zamknięty tylko na dziecięć dni. Wyjdzie i zapomni o wszystkiem Z jakej racji zamykają go na te kilka dni, przecież nie zamordował nikogo? Nawet nie przekroczył żadnych przepisów. Podobało im się tak i koniec. Co to za głupota sądzić, że się kogoś ukarze zamykaniem i poprawi! Wyjdzie stamtąd z nienawiścią w głębi serca, która może nigdy nie ujawnić się na zewnątrz, lecz zawsze zostawi swoje piętno na dalszem postępowaniu w życiu. To jest kultura i cywilizacja. Wolno zamykać bezkarnie człowieka tylko dlatego, że posiada się brutalną siłę. Nie potrzeba żadnych innych powodów nad te, że człowiek jest kulturalniejszy i sam waha się użyć siły, aby ten drugi, nie posiadający tych samych skrupułów, zgnębił go bezlitośnie. Zresztą w wojsku wszystko opiera się na sile. Żadnego autorytetu moralnego. Najmniejszy protest jest likwidowany zapomocą pięści i aresztu. Niewolnik wychowuje niewolnika, ale do czego to wszystko doprowadzi!

Tymczasem ściemniło się zupełnie, a ponieważ w cali nie było żadnego światła, Burg zdrzemnął się na stołku, oparty głową o drzwi.

Obudził się jednak natychmiast na zgrzytanie klucza w drzwiach, w których zjawił się dowódca warty.

— Co, spaliście? Więźniom i aresztantom nie wolno spać w godzinach, nieprzewidzianych przez regulamin — powtórzył niewiadomo po raz który zdanie z regulaminu.

— Panie sierżancie, melduję posłusznie, że tu obok cuchnie z ustępu.

— Więc cóż takiego? Arystokrata. Do pałacu mam was zamknąć?

(D. c. n.)

ROBOTNIK jest najpoczytniejszym organem świata pracy

Robotnicy zatrudnieni z „Funduszu Pracy"

w Częstochowie

Bronią się przed wyzyskiem

(koresp. własna)

Pisaliśmy już niejednokrotnie o tem, w jakich warunkach pracują robotnicy, zatrudnieni z **„Funduszu Pracy"**.

W Częstochowie (t. j. **w samem mieście bez powiatu**) na 6 tysięcy rodzin zatrudniono do dziś około 1300 ludzi.

Wobec jednak **niedopuszczalnych warunków pracy,** robotnicy wystąpili za pośrednictwem Zw. Pracowników Komunalnych i Instyt. Użyt. Publicznej z memorjałem do władz samorządowych i administracyjnych (tak pierwszej jak i drugiej instancji), oraz do Min. Opieki Społecznej, **domagając się zwiększenia dni pracy z 3-ch na 6 dni, oraz podwyższenia płacy: dla mężczyzn z 2 zł. 63 gr. na 5 zł. i dla kobiet: z 2 zł. 25 gr. na 4 zł. 50 gr.**

Ponieważ w dn. 8- go lipca upłynął 14-dniowy termin wyczekiwania na odpowiedź, robotnicy w dn. 8-go i 10-go lipca urządzili na robotach półgodzinne demonstracje, składając protesty, wraz z żądaniem przyśpieszenia konferencji w tej sprawie na ręce „brygadzistów" (kierowników tych „Brygad Pracy"). Wreszcie Inspektor Pracy zwołał konferencję na dzień 14-go b. m., a robotnicy na godzinę przed konferencją urządzili manifestacyjne zebrania i wysłali z każdej brygady delegata do Inspekcji Pracy dla poparcia swych żądań.

Na wyznaczoną konferencję udał się tow. J. **Kaźmierczak** z delegacją stałą tow. tow. **Molendą, Lizurejem i Wojtasikiem,** dobierając jeszcze 8-miu delegatów od grup robotniczych. Na miejscu stwierdzono, że przedstawiciel Starostwa wogóle nie **przyszedł**, a komisarz samorządu przysłał w zastępstwie Naczelnika Wydziału technicznego, bez pozytywnej odpowiedzi.

Takie traktowanie sprawy przez czynniki samorządowe i administracyjne zostało ostro napiętnowane i zażądano kategorycznie od przedstawiciela Magistratu, aby się udał do swego komisarycznego zwierzchnika i przyniósł robotnikom konkretną odpowiedź czy postulaty ich zostaną przyjęte.

Po powrocie emisarjusza magistrackiego otrzymano odpowiedź, że komisarz w porozumieniu ze Starostą, wyjedzie do Funduszu Pracy i dopiero w środę dn. **19.7 da konkretną odpowiedź.** Wiadomość tę delegaci przyjęli z niezadowoleniem.

W toku dalszej konferencji omówiono kilka tak zw. „drobnych spraw", które okazały się wprost.., straszne Przedeszystkiem ujawniono, że polityka tak zw. „Funduszu Pracy" idzie po tej linji, aby **za jaknajmniejsze sumy** zatrudnić jaknajwięcej bezrobotnych, czyli, że robotnicy winni się kontentować tem co dostają, bo i to może im być zmniejszone. Mimo niskiej płacy, zastosowane w lot **minimum wydajności pracy** — które powiększają dowolnie „brygadziści", co doprowadza do tego, **że wygłodniali i wybiedzeni robotnicy padają przy robocie z wycieńczenia.** Przy tłuczeniu kamienia np. zastosowano taki akord, że kto odda tygodniowo 2 i pół metr. sześcien. będzie miał zapisane łaskawie 4 dniówki po zł. 2 gr. 63, czyli 9 zł. 72 gr. Oczywiście z tego potrąca się jeszcze na ubezpieczenie w Kasie Chorych i Fundusz Pracy.

Aby osiągnąć tę normę, pracują ludziska od świtu do późnej nocy, często z rodzinami. A wskutek twardości kamienia i braku odpowiednich narzędzi, kaleczą sobie ręce i oczy, i tak z krwawiącemi ranami pracują, gdyż brak jest środków opatrunkowych.

System wyzysku akordowego przenosi się i na roboty, które są wykonywane z budżetu miejskiego, i tak naprzykład przy robotach brukarskich pomoc ma płacone tylko 35 gr. na godzinę, a musi podołać za pracującymi systemem akordowym brukarzami, to też spotyka się tych białych murzynów już o godz. 5-tej rano zrywającvch bruk na ulicy, aby przygotować miejsce pracy — dla brukarzy, a następnie — wykańczających nawierzchnię.

Przedstawiciel magistratu wyjaśnił, że ma to na celu **„nieróżniczkowanie robotników"(!?** Tow. **Kazimierczak** pytał, wobec tego, czy w takim razie wice - komisarz miasta ma być również — zaliczony do tej samej kategorji i z taką samą zapłatą, (t. j. zł. 2 gr. 63), wówczas byłoby jeszcze mniejsze zróżniczkowanie i ujednostajnienie wynagrodzeń w oparciu o „Fundusz Pracy".

W dalszym ciągu konferencji domagano się ludzkiego traktowania ludzi przez „brygadjerów" w szczególności kobiet do których ci panowie odnoszą się grubjańsko.

Następnie zażądano zaniechania złośliwych przenoszeń robotników z rejonów przez nich zamieszkałych do odległych robót. Wystąpiono ostro przeciwko karze **zwalniania robotników bez 14 dni za błahe przewinienia.**

Zwrócono uwagę Inspekcji Pracy, **jakiem niebezpieczeństwem dla robotników wogóle są tego rodzaju warunki pracy, stosowane przez samorząd, w oparciu o Fundusz Pracy.** Jest to najfatalniejszy przykład dla prywatnych przedsiębiorców.

Należy **napiętnować warcholską** robotę komunistów, którzy w odezwie w radykalny sposób wzywają do „walki z socjal-faszystami" i t. p., a kończą żądaniem dniówki 4 zł. 50 gr. Pomaga tym warchołom „sanacja" przez puszczanie różnych plotek o naszych delegatach i najrozmaitszych gróźb.

Należytą odprawę tym wszystkim nieproszonym „opiekunom" dali sami mężowie zaufania, zebrani na zebraniu sprawozdawczem z konferencji, piętnując te metody, oraz wyrażając **całkowite zaufanie i wielkie uznanie związkowi klasowemu P. P. S., za prowadzenie akcji.**

W dn. 15.7 r. b. o godz. 11-tej rano **zatrudnieni na robotach publicznych porzucili pracę** i wystąpili pod Magistrat, wyrażając protest **przeciwko przewlekaniu przez komisaryczny samorząd załatwienia ich żądań, oraz domagając się kategorycznie dania do środy zadawalającej odpowiedzi.**

Protest i żądania robotników zostały złożone przez delegację w magistracie, a następnie gdy tow. **Molenda** poinformował o tem zebranych, robotnicy powrócili do pracy.

Strajk robotników drzewnych w Pabjanicach

(Kor. własna).

W dniu 7 lipca r. b. wybuchł na terenie m. **Pabjanic** i okolic strajk na tle żądań podwyżki płac i **zawarcia** umowy zbiorowej. Obejmuje 50 przedsiębiorstw, zatrudniających około 120-tu stolarzy **budowlanych, meblowych, polerowników** i t. p.

Do strajku nie przystąpili robotnicy firmy **J. Magrowicza** w liczbie 40-tu ludzi.

Wysunięto żądania, domagające się **podwyżki i uregulowania płac stosownie do wysuniętego cennika.** Robotnicy domagają się również **przestrzegania pracy, tudzież — obowiązującej za płaty za godziny nadliczbowe i t. p.**

Należy zaznaczyć że w ostatnich czasach płace w przemyśle drzewnym zostały obniżone bardzo znacznie; w niektórych zakładach o 80 procent.

Robotnicy i stolarze, pracujący w przem. drzewnym doszli do przekonania, że dalej nie mogą tolerować tego bezgranicznego wyzysku, wobec czego zorganizowali się w klasowy Związek Robotników Drzewnych. Stosownie do uchwały walnego zebrania z dnia 30 czerwca r. b., związek przesłał żądania do mistrzów i przedsiębiorców drzewnych, równocześnie zawiadamiając Okręgowego Inspektora Pracy w Łodzi. Termin odpowiedzi był ustalony do dnia 7 lipca r. b.

Wobec tego że mistrzowie i przedsiębiorcy drzewni zignorowali słuszne żądania i odmówili załatwienia ich na drodze polubownej, **związek nasz ogłosił strajk w całym przemyśle drzewnym w Pabjanicach i okolicy.**

Ogół strajkujących stoi **wiernie przy** kierownictwie związku. **Wśród robotników** panuje nastrój bardzo **mocny.**

Obstrukcja. Badania lekarskie chorób jamy brzusznej wykazują, że naturalna woda gorzka **„Franciszka-Józefa"** działa niezawodnie i łagodnie przeczyszcza.

Z miasta

w kilku słowach

PROJEKT ZMIANY UMUNDUROWANIA STRAŻY GRANICZNEJ. W najbliższym czasie zamierzone jest przeprowadzenie zmiany umundurowania Straży Granicznej. Funkcjonarjusze Straży Granicznej otrzymać mają mundury koloru khaki, noszonego przez wojsko. Obecny kolor umundurowania Straży jest, jak wiadomo, ciemno zielony.

MASOWA LIKWIDACJA BIUR FILMOWYCH W WARSZAWIE. W ciągu ostatniego miesiąca zaobserwowane zostało w Warszawie masowe likwidowanie zagranicznych biur filmowych. Likwidacji uległo sześć większych biur filmowych, w tej liczbie znajdują się dwie spółki akcyjne.

PRZENIESIENIA NA EMERYTURĘ W TRAMWAJACH. Z dniem 1 sierpnia przeniesionych zostaje na emeryturę około 80 pracowników tramwajowych. Większość ich stanowią pracownicy wydziału ruchu, którzy mają za sobą 24 lata służby. (PID.).

ZMIANA TRASY LINJI „A-BIS". Wobec zamknięcia dla ruchu kołowego skrzyżowania ul. Miodowej z Senatorską, autobusy linji „A-Bis" kierowane są od poniedziałku, 17 b. m., od pl. Teatralnego przez ul. Marszałka Focha, Trębacką, Krak. Przedmieściem do dotychczasowej swej krańcowej stacji na Starem Mieście. Ta sama trasa wprowadzona będzie w powrotnym kierunku. Przystanek na skrzyżowaniu ul. Miodowej i Senatorskiej zastąpiony będzie przez przystanek przy zbiegu Miodowej i Krak. Przedmieścia. Pozatem autobusy omawianej linji będą się zatrzymywać na przystanku tramwajowym przy zbiegu Trębackiej i Krak. Przedmieścia.

Stan pogody

Według P.I.M.

POCHMURNO.

Pomorze, Wielkopolska, Polska środkowa, Śląsk, Podhale i Tatry: po przejściu burz i przelotnych deszczów, chmurno z przejaśnieniami. Nieco chłodniej. Słabe wiatry zachodnie.

Pozostałe dzielnice kraju: przeważnie pochmurno, miejscami deszcze. Ciepło. Słabe wiatry lokalne. Skłonność do burz.

Tabelka loterji książkowej T.U.R.

Nr. losu		Nr. książki	Nr. losu		Nr. książki
1702	—	158	2084	—	207
04	—	422	88	—	451
17	—	525	90	—	490
20	—	599	93	—	232
23	—	63	95	—	561
24	—	256	2105	—	96
			06	—	573
2107	—	461	2496	—	455
13	—	467	2511	—	523
15	—	460	18	—	337
27	—	91	19	—	327
29	—	588	54	—	270
31	—	576	60	—	312
34	—	193	64	—	376
35	—	391	68	—	247
45	—	336	70	—	114
46	—	11	72	—	1
60	—	334	75	—	225
70	—	118	76	—	549
71	—	112	93	—	479
73	—	430	97	—	539
75	—	141	99	—	37
80	—	156	2600	—	180
90	—	248	02	—	436
96	—	275	04	—	183
2200	—	204	07	—	291
11	—	197	09	—	241
28	—	188	11	—	326
27	—	524	14	—	60
31	—	492	17	—	507

(D. c. n.)

Z wczorajszej giełdy

Dolar 6,29 (Bank Polski płaci 6.12); frank francuski 35.05, frank szwajcarski 172,65; funt szterling 29,80; marka niemiecka 210; szyling austrjacki 100,5; korona czeska 25.

Katastrofa budowlana

2-ch robotników rannych

Przy ul. Nowolipki 42, w 2-piętrowym domu, należącym do Edwarda Feinmessera, odbywa się nadbudówka III-go i IV-go piętra.

Około godz. 8-ej, prawdopodobnie wskutek całonocnej ulewy, zarwało się rusztowanie, znajdujące się na frontowej klatce schodowej, wskutek czego, pracujący tam wówczas robotnicy: 45-letni Walenty Domański i 30-letni Stefan Żukowski, spadli z rusztowania z III-go na II-gie piętro i zostali przygniecieni deskami oraz belkami.

Na alarm pospieszyli inni robotnicy, którzy wydobyli nieszczęśliwych. Następnie opatrzył ich lekarz Pogotowia, stwierdzając ogólne potłuczenie.

Po nałożeniu opatrunków, ofiary katastrofy pozostawiono na leczeniu w domu. Na miejsce katastrofy przybyła policja, która poleciła natychmiast wstrzymać wszystkie roboty, do czasu przycia komisji techniczno - budowlanej.

Co usłyszymy w radjo?

ŚRODA

7.0 Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka. 7.20 Muzyka ludowa. 7.30 Dziennik poranny, 7.35 Muzyka ludowa. 7.52 Chwilka gospodarstwa domowego. 7.55 Program na dzień bieżący. 8.00 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu. Hejnał. 12.05 Koncert popularny. 12.25 Przegląd prasy. 12.33 Komunikat. 12.35 — 12.55 koncert. 12.55 — 13.00 Dziennik południowy. 14.55 Muzyka z płyt. 15.05 Wiadomości bieżące. 15.10 Komunikat Instytutu Eksportowego. 15.15 Muzyka z płyt. 15.25 Komunikat gospodarczy. 15.35 Muzyka z płyt. 15.45 Skrzynka PKO. 16.00 Koncert popularny. 17.00 „Za kręgiem polarnym". 17.15 — 17.40 Transmisja ze Lwowa. 17.40 Feljeton. 17.55 Koncert popularny. 18.15 Odczyt 18.35 Transmisja z Wilna. 19.05 Muzyka instrumentalna. 19.20 Rozmaitości. 19.35 Program na dzień następny. 19.40 Kwadrans literacki. 20.00 Muzyka jazzowa. 20.40 Utwory na saxofon. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 — 22.00 „Coś przyjemnego". 22.00 Odczyt w języku nowogreckim. 22.15 Muzyka grecka. 22.25 Wiadomości sportowe. 22.35 Wiadomości dla komunikacji lotniczej. 22.40 Muzyka taneczna.

Żywcem zasypany ziemią

Przy ul. Wawelskiej 15, przy kopaniu fundamentów zarwała się ziemia i przygniotła woźnicę, 69-letniego Aleksandra Sobiesiaka.

Widząc to inni robotnicy pośpieszyli niezwłocznie na ratunek i wkrótce starca odkopali. Lekarz Pogotowia stwierdził zwichnięcie lewego stawu biodrowego. Po udzieleniu pomocy, przewieziono Sobiesiaka do szpitala Dz. Jezus.

Tajemniczy topielec

Na prawym brzegu Wisły, pod wsią Kępa Tarchomińska, wyłowiono zwłoki mężczyzny niewiadomego nazwiska, lat około 20-tu.

Rysopis: wzrost i tusza średnie, włosy ciemno - blond, długie, ubrany w trykoty białe, kąpielowe, opasany żółtym skórzanym paskiem z białą metalową klamrą.

Zwłoki przebywały w wodzie około 4-ch dni.

Co wyświetlają kina?

ADRIA: „Śpiew, całus, dziewczyna".
ANTINEA: „Maradu" i „Szlakiem hańby".
APOLLO: „Pod twoją obronę".
ARENA: „Miłość złoczyńcy" i „Romeo i Julcia".
ATLANTIC: „Romans sekretarki".
BAJKA: Rewja „Pod polską banderą" i film.
CAPITOL: „Kiki" i „Nagana".
CASINO: „Kobieta z rejestru".
COLOSSEUM: „Arjana" i „Dama w smokingu".
COLOSSEUM MAŁE: „Nowoczesny Don Kichot" i „Widmo śmierci".
CORSO: „Noc w raju" i „Porucznik marynarki".
CRISTAL: „Tajemnica toru wyścigowego" i „Gwiaździsta eskadra".
CZARY: „Emma" i „Niebezpieczny romans".
FAMA: „Wiatr od morza" i „Mumja"
HOLLYWOOD: „Ewa" i rewja „Zaloty i pieszczoty".
FORUM: „Trader Horn".
GLORJA (w ogrodzie): „Eskadra śmierci" i „Slim i Grim".
HELJOS: „Arka Noego" i dodatki.
HOLLYWOOD: „W służbie śledczej" i rewja.
KOMETA: „Roma Express" i rewja.
LOS: Nieczynny do 1 września.
LUX: „Gehenna samotnej dziewczyny".
MAJESTIC: „Droga na Wschód".
MASKA: „Wyrok morza" i „Iglo".
METROPOLIS: „Życie za złoto" i występy artystów.
MEWA: „Los Gentelmana" i „Precz z miłością".
MIEJSKI: „Kochaj mnie dziś".
MIRAŻ: „Niebezpieczny Raj".
OAZA: „Ostatnia Eskapada" i „Cohn i Kelly w Holywood".
PAN: „Ludzie w hotelu" i „Pojednanie" (poraz pierwszy w Warszawie).
PETIT TRIANON: „Komenda serc" i „Gehenna kobiet".
PRAGA: „Kobieta z Monte Carlo" i „Rycerze Dzikiego Zachodu".
RIVIERA: „Bezdomni" i „10 z Pawiaka".
ROMA: „Błękitna rapsodja" i „Białe piekło".
ROXY: „Romeo i Julcia" i „Mandżurja płonie".
SPLENDID: Nieczynny.
STYLOWY: „Młodość na zamówienie".
TOMBOLA: „Szary dom" i „Pieszczytka".
TON: „Mumja".
UCIECHA: „Congorilla" i „Afera mężatki".

majestic pocz. 6, 8, 10
DROGA NA WSCHÓD

DŹWIĘKOWY KINOTEATR MIEJSKI
Widzownia chłodna i idealnie wentylowana.
Początek o godz. 6.30.
OKRES LETNICH WZNOWIEŃ
KOCHAJ MNIE DZIŚ
M. Chevalier i J. Mc. Donald
Następny program:
CZEMP

Co grają w Teatrach?

TEATR ATENEUM. Dziś teatr występuje z nową premjerą interesującej sztuki jednego z czołowych dramaturgów sowieckich, A. Afinigenowa, p. t. „Dziwak" W rolach głównych Chodeecki, Damięcki, Borowska, Woszczerowicz. Przekład H. Plichowskiej. Reżyserja Wiercińskiego.

TEATR NARODOWY. Dziś i codziennie komedja angielskia Hoodges'a i Percival'a „Hau-Hau".

TEATR NOWY. Dziś komedja Deval'a „Stefek".

TEATR LETNI. Dziś i codziennie 4-aktowa sztuka Michała Bułhakowa „Mieszkanie Zojki".

TEATR POLSKI. Ostatnie przedstawienia „Freulein Doktor".

Najbliższą premjerą będzie komedja wiedeńska p. t. „Porucznik Przecinek" F. Maara.

TEATR MAŁY. Do piątku włącznie przemiła komedja „Roxy" z Jadwigą Zaklicką.

TEATR KAMERALNY chwilowo zamknięty.

TEATR „REX". Codziennie rewja „Frontem do morza" z udziałem całego zespołu i gościnnym występem Wiktora Chenkina

TEATR „MORSKIE OKO". Nieczynny przez okres letni.

TEATR „8 m. 30" daje dziś amerykańską operetkę Youmansa „No, no, Nanette".

TEATR im. ŻEROMSKIEGO (Hipoteczna nr. 8). Dziś „Jesień... Zima... Wiosna.." Jadwigi Rzepeckiej - Iwanowskiej.

TEATR REWJI „MIGNON". Codziennie rewja „Zjazdy na gwiazdy".

TEATR REWJI „MUCHA" (Długa 10). Dziś i dni następnych rewja „Każdy sobie rzepkę skrobie".

TEATR ŻAGIEW na Pradze, Zamoyskiego 20. Dziś o godz. 8.30 „Dziewczyna z bruku".

Rob. Tow. Służby Społecznej
SEKCJA KOLONJI LETNICH
urządza kolonje letnie dla kobiet pracujących w okolicy Warszawy od dn. 20 czerwca po 2 zł. dziennie.
Zapisy przyjmuje sekretarjat R. T. S. S. ul. Leszno 53.
Poniedziałek, środa, piątek od 5 — 7
Wtorek, czwartek, sobota od 10 — 1

PRZYCHODNIA SPECJALNA
DR. MED. D. GISERA
B. Asystenta Kliniki Berlińskiej
CHMIELNA 47 (2-gi dom od Dworca Głównego)
WENERYCZNE (specjalnie chroniczne) skórne, pęcherza, niemoc płciowa, analizy krwi, moczu. Zapobieganie. Djatermia. Sollux. Lampa kwarcowa.
Od 9—2 i od 4—9 wiecz. Porada 4 zł.

MUCHY ROZNOSZĄ ZARAZKI
FLIT
NISZCZY JE

SZTAFETA ROBOTNICZA

Rozwój fizyczny i postęp techniczny winny iść w parze

Wskazówki dla piłkarzy

W poniższym artykule nie chodzi nam **o normalne treningi dla piłkarzy.** Chodzi o zwrócenie uwagi na to, **jak należy ułatwić grę w piłkę nożną przez usunięcie błędów, na które** piłkarz **trafia bardzo często podczas gry.** Chodzi także o to, by nie tylko grę ułatwić i uczynić ją piękniejszą, ale by poświęcono baczniejszą niż dotąd uwagę

fizycznemu rozwojowi naszych piłkarzy.

Bowiem **rozwój fizyczny i postęp techniczno - piłkarski powinny zawsze iść ze sobą w parze.** Bardzo często próby skończonego opanowania piłki zawodzą tylko z tego powodu, że zawodnikowi brak jest **pełnego opanowania własnego ciała,** dzięki któremi opanowujemy w następstwie piłkę i grę, a zatem także i przeciwnika.

Do opanowania ciała piłkarza, pragnącego grać pięknie a jednocześnie skutecznie, przyczyniają się następujące ćwiczenia: ćwiczenia tułowia, młynki z rozłożonemi lub zwartemi nogami, zginania wprzód i w tył i na boki, oraz wyrzuty nóg wprzód i na boki, tudzież t. zw. „rowerowanie" w pozycji leżącej na wznak. Ćwiczenia te mogą być oczywiście wykonywane w różnych warjacjach, przyczem należy także kłaść nacisk na wzmocnienie brzucha, gdyż jest to nieodzownem dla należytego funkcjonowania mięśni nóg, szczególnie zaabsorbowanych podczas gry. Niemniej ważnym dla piłkarza jest

rozwój klatki piersiowej.

Daje się on najlepiej uzyskać przez ćwiczenia wdechowe i wydechowe bądźto w dobrze wietrzonym pokoju przy otwartem oknie, bądź też na wolnem powietrzu, co jest jeszcze bardziej wskazanem. Należy przytem wykonywać obroty młynkowe rękami dookoła barku ramiennego po poprzedniem wciągnięciu powietrza nosem. Wydech następuje ustami po zwolnieniu rąk, które znajdowały się złożone poniżej siedzenia. Przez te ćwiczenia następuje stopniowo silne napięcie klatki piersiowej, co wywołuje wzrost chłonności tlenu.

Po każdem napięciu mięśni powinno każdorazowo nastąpić odprężenie. **Piłkarz, który w ten sposób stara się o swą klatkę piersiową i płuca już ma znaczną przewagę nad przeciwnikiem,** który kładzie mniejszy nacisk na wzrost obwodu klatki piersiowej i związaną z tem chłonność tlenu. Giętkie biodra, dobrze uformowana pierś o jaknajwiększej potencji wdechowej i silne muskularne nogi stanowią główny ekwipunek fizyczny piłkarza. Dla rozwoju duchowego trzeba piłkarzowi nietylko nauki taktycznej i wykładów o regułach gry w piłkę, lecz także skupienia ducha nad funkcjami cielesnemi. Przedewszytkiem winien piłkarz do pewnego stopnia

zaznajomić się z budową ciała i przeznaczeniem jego organów, oraz ugrupowaniem i współdziałaniem mięśni.

Następnie przejść należy do celowego napięcia różnych mięśni, przyczem piłkarz musi skupić całą swą uwagę duchową na odnośnym mięśniu i jego naprężeniu. Wreszcie winno nastąpić zupełne odprężenie. Te ćwiczenia muskułów połączone z samoobserwacją psychiczną powinien piłkarz przeprowadzać przedewszystkiem z mięśniami nóg i łydek, a mianowicie w ten sposób, że zgina nogę w kolanie, pod kątem prostym, tak, że stopa jest widoczną z tyłu. Przez napięcie palców stóp następuje zgrubienie mięśni łydek, a temsamem wzrost siły nogi, o ile piłkarz oczywiście będzie pamiętał o odprężeniu mięśni po każdorazowem napięciu. W razie silniejszego zgięcia nogi w kolanie pod kątem ostrym osiąga się intensywniejsze napięcie mięśni powyżej kolana. Ten sposób wzmacniania siły nóg okazał się dotychczas praktycznie najlepszy; siłę tę można jeszcze dodatkowo wzmocnić

przez dłuższe biegi

(pod górę, branie sztucznych przeszkód, biegi naprzełaj). Rzecz oczywista, że każdy będzie wykonywał takie ćwiczenia, jakie wolny czas, posiadane środki i miejscowe stosunki na to mu pozwolą. Przedewszystkie należy dbać o urozmaicenie ćwiczeń, a po pewnej ilości wykonywanych ćwiczeń zawsze zważać na krótki wypoczynek. Celem powiększenia objętości klatki piersiowej, co dla piłkarza jest kwestją niezwykle ważną, należy wykonywać dowolne naprężanie szerokiego muskułu łopatkowego, który na plecach występuje w formie kul. Napinanie tych mięśni należy wykonywać przed lustrem, przyczem jednak trzeba się przyzwyczaić do tego, aby w lustrze obserwować tylko od czasu do czasu stopień naprężenia mięśni, a to celem ich zupełnego opanowania. Ta biegłość jest dla piłkarza bardzo ważna. To skupienie się duchowe przy jednoczesnem opanowaniu cielesnem, musi bezwarunkowo dać owoce, czy to jeśli chodzi na boisku o błyskawiczną decyzję, przebój, strzał, obronę etc.

Dla powiększenia siły ducha i ciała piłkarz powinien się posługiwać nietylko nogami, lecz

musi się starać o rozwój także innych słabszych części ciała.

Szczególnie bramkarz winien dbać o **siłę ramion i rąk,** oraz o możliwie największą sprawność tychże, gdyż jest mu ona najwięcej potrzebna w akcji obronnej. Jeśli bramkarz przytem nie zaniedbuje także ćwiczeń nóg, to z czasem dojdzie do takiej sprawności, że będzie mógł ratować piłki, które dzisiaj jeszcze często są uważane za „nie do trzymania". Ćwiczenia cielesne w połączeniu ze skupieniem ducha mają tę dobrą stronę, że dotychczas zaniedbywana strona mózgowa bierze również udział w rozwoju, a napięcie duchowe, które poprzedza wysiłek cielesny, wzrośnie w dwójnasób. Tak wszechstronnie wyćwiczony gracz nie będzie w przyszłości przychodził do piłki zapóźno o słynny ułamek sekundy. Niepatrzenie się do lustra w czasie ćwiczeń mięśniowych daje graczowi właściwy typ dla treningu z piłką. Gracz nie powinien przy prowadzeniu piłki, przy wózkowaniu, przy passingach spoglądać z jednej nogi na drugą. Przy pójściu na piłkę, przy odbieraniu piłki nogą, która dotychczas była słabsza, należy piłkę bacznie obserwować, szacować odległość i uważnie obliczyć kroki, jednak po tym wyczynie, należy nieco odprężyć mięśnie i ducha, aby po kilku sekundach być gotowym do ponownego wysiłku.

M. Statter.

Ukonstytuowanie się Zarządu W. R. S. K. O.

Wybrany na Walnem Zebraniu klubów robotniczych nowy Zarząd Warszawskiego Robotniczego Sportowego Komitetu Okręgowego ukonstytuował się następująco:

Przewodniczący — tow. ŻAK, I wiceprzewodniczący (dla spraw piłki nożnej) dr. Jerzy MICHAŁOWICZ, II wiceprzewodniczący (sprawy wszystkich sportów, prócz piłki nożnej) — TYTELMAN, III wiceprzewodniczący (sprawy administracyjne) — vacat. Tymczasowo obowiązki pełni tow. DOMOSŁAWSKI, sekretarz — KOZŁOWSKI, zastępca — GINSBERG, skarbnik — STATMAN, zastępca skarbnika i referent statutowy — FEDOROWICZ, gospodarz — PIETRANIK, kronikarz — APFELBAUM, referent prasowy — L. BŁASZCZYK, wizytator organizacyjny i referent kulturalno - oświatowy — GAJEWSKI, łącznik z T. U. R. — LIK, bez mandatu: NOTKOWSKI, DERDA i KANTORSKI.

Sport robotniczy w Piotrkowie

Z okazji pobytu instruktora objazdowego dla klubów sportowych poszczególnych kół ZZK. tow. *Boskiego* w Piotrkowie, tutejszy RKS. *„Ruch"* przy ZZK. Piotrków zorganizował międzyklubowe zawody lekkoatletyczne RKS. *„Ruch"* — RKS. *„Skra"* Piotrków. Zawody odbyły się w konkurencji drużynowej i indywidualnej. Drużynowo zwyciężył zasłużenie *zespół kolejarzy,* który wśród swoich członków posiada cały szereg bardzo dobrych zawodników. Zespół *„Skry"* również posiada kilka b. dobrych jednostek, lecz brak systematycznego treningu sekcji lekkoatletycznej dał się dotkliwie odczuć wśród zawodników, którzy już mają za sobą w lekkiej atletyce robotniczej dużą tradycję.

Wyniki techniczne, przedstawiają się następująco:

bieg 100 mtr.: 1) Śmigńrski Tadeusz „Ruch" czas 11,8) 2) Tworek Tad. „Skra" czas 12, 3) Śmigórski Karol „Ruch".

bieg 1500 mtr.: 1) „Boss" „Skra" Warszawa czas 4.16.4, 2) Gregorowicz „Skra" Piotrków czas 4.40, 3) Siedlecki „Ruch".

rzut kulą: 1) Kluczyński „Skra" 10.06, 2) Gubata „Ruch" 8.95, 3) Śmigórski T. „Ruch 8.89.

rzut dyskiem: 1) Kluczyński „Skra" 29.84, 2) Śmigórski „Ruch" 22.90, 3) Gubata „Ruch" 22.20.

skok w dal: 1) Śmigórski Tad. „Ruch" 6.19, 2) Tworek „Skra" 5.82, 33) Kluczyński „Skra" 5.38.

skok w zwyż: 1) Śmigórski Tad. „Ruch" 1.47, 2) Gubata „Ruch" 1.45, 3) Śmigórski „Ruch" 1.40.

W konkurencji drużynowej przy punktacji sześciu pierwszych miejsc, zwyciężył „Ruch" zdobywając 72 punkty, zaś „Skra" 47 pkt.

W zawodach brało udział 40 zawodników.

W skład komisji sędziowskiej wchodzili tow. *Geisler* jako kierownik oraz instruktor tow. *Boski, Janota, Michalik* i inni.

MISTRZOSTWA PIŁKARSKIE PODOKRĘGU TOMASZOWSKIEGO

W kl. B prowadzi i ma nawiększe szanse na zdobycie tytułu mistrza R. K. S. „Skra" z Piotrkowa.

W klasie C również z największemi szansami kroczy na pierwszem miejscu R. K. S. „Ruch" przy Z. Z. K. Piotrków.

K. BUEHREN

Dramat niemieckiego sportu robotn.

Otrzymaliśmy od kierownika Wydziału Technicznego Międzynarodówki Sportowej, tow. Bührena poniższy list. Tow. Bührer który zdołał uciec do Czech, przeżył sam w Niemczech ciężkie chwile. List jako b. ciekawy podajemy prawie w całości.

POLICJA IDZIE!! Po chwili było już wszystko obsadzone! Rewizja! „GDZIE BROŃ!" Na ulicy oddział policji z bronią u nogi! NIC NIE ZNALEZIONO! Oto tak wyglądała przygrywka.

Wieczorem rozeszła się wiadomość o rewizji szkoły. Zewsząd zbiegli się towarzysze! Co będzie dalej. Po chwili alarm! — Duma proletarjusza Lipska „VOLKSHAUS" obsadzają S. A. — Hitlerowcy. NA POMOC! Niestety! ulica zagrodzona bagnetami... policji, za niemi S. A. Spokojnie obsadzają „VOLKSHAUS".

CO BĘDZIE ZE SZKOŁĄ!

Towarzysze zbierali się kilka dni z rzędu! Trzeba być w pogotowiu! Zapytanie skierowane do policji czy ma ona jakieś wiadomości o obsadzeniu Szkoły pozostały prawie bez odpowiedzi: „NIC NAM NIE WIADOMO". A w szkole odbywał się właśnie kurs kobiecy. Wobec niepewnej sytuacji musieliśmy kursistki rozpuścić do domów aby nie narażać ich na ewentualne zetknięcie z brunatnymi bandytami.

NADSZEDŁ 23 MARCA!

„NATYCHMIAST OPUŚCIĆ SZKOŁĘ!" To zdanie słychać było w każdym pokoju gmachu. Bestje brunatne przyjechały 3 samochodami! Wszystkich pracowników Szkoły spędzono do bibljoteki. Ponure, wściekłe milczenie bezbronności i uzbrojona banda pod opieką uzbrojonej policji — oto obraz pokoju.

Dr. TRUMMLER z Lipska, kierownik bojówki, uzbrojony w pałkę gumową i „spluwę" za pasem, obwieścił nam, że mamy się wynosić: „POLIZEI—PRAESIDIUM POLECA!" Argument urzędowy poparty został pałką podsuniętą pod nos! „OJ, BO PÓJDZIEMY TAM GDZIE NIKT NIE SŁYSZY!"

Zapamiętamy pana, panie dr. TRUMMLER!

Pracowników Zarządu Głównego, Drukarni i Składnicy Sportowej wygnano na podwórze!

„RĘCE DO GÓRY! PYSKI DO ŚCIANY! DRUKARCZYKI! JAK DAWNO, ŚWINIE JEDNE, JESTEŚCIE JUŻ ZORGANIZOWANI!? MOŻE WAM TO CO POMOŻE?"

140 pracowników „zwolniono" w ten sposób z pracy!

„RADOSNA TWÓRCZOŚĆ" zapanowała w magazynach związku!

Kiedy po kilku dniach pozwolono nam zabrać swoje prywatne rzeczy z kancelarji, zobaczyliśmy, że... brakowało kilkunastu maszyn do pisania, połowy papieru, kilku biurek, połowy zawartości magazynu sportowego. Ze względów „bezpieczeństwa publicznego" ROZWIĄZANO KLUBY I ZWIĄZKI W BRUNŚWIKU, TURYNGJI, SAKSONJI i t. p. i t. p.

Mieliśmy kasę przezorności w Centrali! KONFISKATA! NIE WOLNO MARXISTOM ZABIERAĆ PIENIĘDZY, KTÓRE SAMI ZAOSZCZĘDZILI.

6 rano! Dzwonek! Proszę! REWIZJA W MIESZKANIACH! POLICJA i S. A.! Wedle regulaminu „odrodzonych" Niemiec. „PROSZĘ DO KOMISARJATU".

„ARESZTOWANIE W OBAWIE ABY „WZBURZONY" LUD NIE ZROBIŁ PANU CZEGOŚ ZŁEGO".

Po pewnym czasie wypuszczono nas!

W Berlinie było zebranie naszych klubów! Miało przeprowadzić „GLEICHSCHALTUNG"! Towarzyrze nie mieli siły głosować za kapitulacją! Zmuszono wobec tego starego WILDUNGA aby wydał okólnik że jako prezes Komisji Centralnej Sportu robotniczego ROZWIĄZUJE JĄ I WZYWA DO GLEICHSCHALTUNG! Biedny WILDUNG! Wiele musiała go ta decyzja psychicznie i wiele fizycznie kosztować!

TOWARZYSZE! NAUCZCIE SIĘ ZA PRZYKŁADEM NIEMIEC, ŻE NIEMA MOŻLIWOŚCI EGZYSTENCJI DLA SPORTU ROBOTNICZEGO W WARUNKACH FASZYSTOWSKICH. NIE ŁUDŹCIE SIĘ, ŻE USTĘPSTWAMI COŚ ZDZIAŁACIE!

Kilka słów wyjaśnienia „Kurjerowi Sportowemu"

W **„Kurjerze Sportowym"** z dn. 16 lipca r. b. ukazał się artykuł p. t. **„Coś nie w porządku! Na marginesie mistrzostw kl. A".** Artykuł jest niepodpisany i dlatego w zasadzie nie powinno się z nim polemizować, jednakże z uwagi, że mógł on wprowadzić w błąd część czytelników **„Kurjera Sportowego"**, podajemy kilka słów wyjaśnienia.

A więc przedewszystkiem: **mistrzostwa R. P. A. ukończył do 2 lipca t. j. na termin wyznaczony przez władze zwierzchnie,** zatem z przeprowadzenia ich **wywiązał się dobrze.** To, że zaszła potrzeba rozegrania 2 meczów **Skra — Elektryczność** i **Skra — Znicz** w dni powszednie wypłynęło tylko z troski o wywiązanie się, należyte z przyjętych przez R. P. A. terminów i dla uniknięcia późniejszych komplikacyj w mistrzostwach finałowych.

R. P. A. opracował przed mistrzostwami dokładny terminarz rozgrywek, w którym były **zarezerwowane dni wolne nie tylko na dni P. Z. P. N. i W. O. Z. P. N., ale i na czas rozgrywek o robotnicze mistrzostwo Europy.** Te ostatnie terminy jednakże z rozmaitych powodów — bynajmniej **nie z winy R. P. A.** — nie mogły być dotrzymane. Zmiany terminów rozgrywek o robotnicze mistrzostwo Europy musiały z konieczności wywołać zmiany w terminarzu rozgrywek RPA. Z braku terminów świątecznych zawody musiały się odbyć w dnie powszednie. Z tego widać, że R. P. A. bynajmniej nie „odwoływał, przekładał i odkładał ad calendas graecas systematycznie i uporczywie wyznaczone mecze" a robił to jedynie sporadycznie i to w 2 czy w 3 wypadkach.

A teraz kilka słów w sprawie finałowego meczu **Skra — Elektryczność.** Mecz ten, jak i jego termin były koniecznością, wynikłą z przyczyn od R. P. A. niezależnych. Zwrot zgłoszenia **Łuczaka** przyszedł do R. P. A. w środę i wtedy dopiero **zaszła konieczność zweryfikowania meczów Sarmaty jako walkowerów dla jej przeciwników, co w konsekwencji przyniosło trzeci, rozstrzygający mecz pomiędzy Skrą i Elektrycznością.** Mecz ten został wyznaczony **na 2 dni,** a nie „dosłownie na dzień przed terminem", jak to twierdzi anonimowy pan z **„Kurejra Sportowego"**, dlaczego zaś „na zwykły piątek, przedzielony jedynie sobotą od niedzieli", jedynie dlatego, że na niedzielę „był już wyznaczony mecz między Polonią i mistrzem R. P. A. o tytuł mistrza Warszawy, (a piątek zawsze jest przedzielony tylko sobotą od niedzieli). Zgadzamy się, że **Skra** — mistrz podokręgu—była „przemęczona fizycznie i wyczerpana nerwowo", ale padła ona ofiarą jedynie bardzo dla niej nieszczęśliwego zbiegu okoliczności.

Jak zatem widać lekkomyślnem i to w wysokim stopniu jest ocenienie postępowania i działalności R. P. A. jako lekkomyślne, ak to napisał nieznany autor artykułu, który przy odrobinie dobrej woli, mógł te wszystkie fakty sprawdzić; a przecież sprawdzanie faktów powinno charakteryzować każdego, poważnego dziennikarza, a nie podawanie plotek i to w najświeższem i najautentyczniejszem wydaniu maglowem, jak to wydarzyło się z notatką w sprawie Sarmaty.

L. Błaszczyk.

Mecze piłkarskie w Warszawie

W rozgrywkach o mistrzostwo klasy A Podokręgu Robotniczego Sarmata osiągnął z Gwiazdą wynik remisowy 2:2. Do przerwy prowadził Sarmata 1:0.

Dalsze mecze o mistrzostwo klasy A okręgu warszawskiego nie przyniosły żadnych niespodzianek. Skoda pokonała AZS. 3:1 (1:0), Warszawianka odniosła zwycięstwo nad Świtem 3:0 (2:0), PWATT. zremisował z Orłem 2:2 (0:2), wreszcie Legja pokonała Makabi 3:0 (0:0).

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI.

Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warecka 7.